Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 31 lipca 1930 WYDANIE III Nr. 20[illegible]

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na [illegible]

Cele konserwatystów niemieckich

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w lipcu.

Ostatni Reichstag, który pozostawił wiele spraw niezałatwionych, nie zdołał również zatwierdzić traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Ratyfikacja nastąpi dopiero w jesieni, o ile przyszły parlament żyć będzie. Nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że, w razie klęski partyj rządowych w tych wyborach, nastąpią ponowne, a wtedy ratyfikacja układu uległaby dalszemu odroczeniu. Jakaś zła gwiazda świeci nad tem dzieckiem, zrodzonem po tylu boleściach.

Rozwiązanie Reichstagu nastąpiło w okresie ważnych posunięć na szachownicy polityki zagranicznej. Niemcy, zyskawszy większą swobodę ruchów z powodu opróżnienia Nadrenji, zabrały się z niesłabnącą energją do dalszej realizacji swego programu: odzyskania zagłębia Saary (narazie rokowania w tej sprawie się rozbiły) i rewizji granic. W zręcznie sformułowanej odpowiedzi na memorjał Brianda podkreśliły swoje stanowisko rewizjonistyczne, krocząc, o ile idzie o tę kwestję, w jednej linii z Włochami i Węgrami.

Nie ulega wątpliwości, że cele zagranicznej polityki niemieckiej nie zmienią się, jakkolwiek wybory wypadną. Nie tak jednak prostą jest odpowiedź na pytanie: czy jej taktyka i środki pozostaną takie same? Już bowiem teraz należy liczyć się z możliwościami pewnego zwrotu, w chwili, kiedy kruszą się stare partje, a wyłaniają nowe ugrupowania, które mogą odegrać poważną rolę w życiu politycznem państwa niemieckiego.

Powstały mianowicie dwie nowe partje: jedna skupiła siły agrarno-konserwatywne pod kierownictwem szefa Landbundu Schiele'go, druga konserwatystów, rozprószonych po miastach, z hrabią Westarpem i Treviranusem na czele. Nie udało się więc narazie zespolić wszystkich konserwatystów w jedno stronnictwo, ale wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stosunki między nimi muszą się zacieśnić wobec walki wyborczej, jaka ich czeka z dawnym towarzyszem Hugenbergiem, i przyszłej taktyki na terenie parlamentu.

Na niemieckiej prawicy nastąpiły więc zmiany: Konserwatyści odżegnują się od polityczne go radykalizmu Hitlerowców, którzy — ich zdaniem — muszą wziąć górę nad współdziałającym z nimi Hugenbergiem; idą do walki wyborczej w imię „wewnętrznego i zewnętrznego wyzwolenia Niemiec", wzmocnienia siły obronnej państwa, władzy prezydenta, obrony własnych interesów, odnowienia kultury przez krzewienie zasad chrześcijańskich w duchu wiekowej tradycji. Złamanie socjaldemokracji i partyj radykalnych jest ich pobożnem życzeniem.

Kto czyta manifesty konserwatystów, może łatwo odkryć, że ci secesjoniści z partji Hugenberga, stanąwszy po stronie rządu, zmienili tylko taktykę, ale nie zmienili celu. Ich takty ka z krzyczącej, hałaśliwej, przerodziła się w zręczną, giętką, salonową. Zato są o wiele groźniejsi, pracują bowiem w obozie rządowym i wywierają olbrzymi wpływ na prezydenta Rzeszy.

Ideologja takich ludzi, jak Treviranus, Schiele, Westarp odpowiada militarno-konserwatywnemu sposobowi myślenia marszałka. Treviranus, żarliwy agitator przeciw planowi Younga, marzący o wzroście militarnej potęgi Niemiec na lądzie i morzu— podsyca jego wojownicze sny. Przy tej sposobności należy wspomnieć o koledze Treviranusa, osobistości, stojącej za kulisami wypadków w Niemczech, skupiającej w swoich rękach nici władzy rozległej. Tą osobistością jest generał Schleicher, szef personalnego biura Reichswehry, a właściwy jej kierownik. O nim wspomina się często jako o przyszłym dyktatorze wojskowym. Pan Schleicher jest przyjacielem syna prezydenta, majora Hindenburga, pozostaje w ścisłym kontakcie z prawicą partji ludowej i przywódcami Stahlhelmu — a więc wojskowej organizacji, głoszącej, że czas jej działania nadszedł wobec załamania się parlamentaryzmu niemieckiego. Silne poparcie Hindenburga ma również przywódca Landbundu, Marcin Schiele, znany dobrze z podwyżki ceł, które przeprowadził, po podpisaniu traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Wywodzi się on ze sfery agrarjuszy, najzaciętszych wrogów Polski — a la Hermes, Brandes, Fehr. Za poparcie Landbundu rząd musiał zapłacić; tzw. Osthilfe, zwrócona przeciw Polsce, kosztowała go dotychczas tylko miljard marek, które wpłynęły do kieszeni junkrów pruskich. W razie zwycięstwa grupy Schielego polityka gospodarcza i handlowa Niemiec będzie kierowała się jeszcze bardziej, niż dotychczas, egoistycznemi interesami agrarjuszy.

Kiedy Schiele wstąpił do gabinetu Bruninga, postawił jako warunek współpracy wprowadzenie nowych ustaw agrarnych i nowego kursu polityki zagranicznej. Wtedy nie miał tej siły, która obecnie wzrasta i konsoliduje się. Dziś wzmożona aktywność mas konserwatywnych — wychowanych w monarchistycznych tradycjach partji niemiecko-narodowej, głoszącej, że i bagnetami należy rozpruć szwy, przeciągnięte przez traktat wersalski — może wpłynąć na bieg polityki niemieckiej.

Nie należy jednak sobie wyobrażać, że zagraniczna polityka Niemiec uczyni nagły zwrot wojowniczy. Jest zanadto mądra, by tak teraz postąpić. Ale z biegiem czasu może łatwo stać się syntezą elementów dawnych i nowych, pobrzękujących coraz częściej szabelką. W takim wypadku przyjazne stosunki francusko-niemieckie mogłyby ulec rozluźnieniu, przyczem podkreślić należy, że w obozie konserwatywnej prawicy wielu wybitnych polityków szuka przymierza z Rosją, a nie na Zachodzie. W stosunku do Polski agresywność, i tak niesłychana, przybrałaby jeszcze na sile. Sama obecność Schielego przemawia za tem, że kłody będą rzucane na drodze, która mogłaby prowadzić do zgody gospodarczej.

Zobaczymy, co wybory, zapowiadające się bardzo burzliwie, przyniosą, czy masy robotnicze, przeciw którym front wielki się zwraca, pozwolą na zwycięstwo takiej orjentacji nacjonalistycznej.

Dr. H. Schwarz

—ooo—

Wspólny komunikat polsko-niemiecki

w sprawie zajść na pograniczu

Nie osiągnięto uzgodnienia poglądów — Obustronne zarządzenia celem uniknięcia incydentów w przyszłości

Warszawa. 29. 7. PAT. W wyniku rozmów, które — stosownie do porozumienia między rządem polskim a niemieckim — prowadzone były w Berlinie w sprawie ostatnich zajść granicznych obydwa rządy wydały wspólny komunikat następującej treści:

Ostatnie, pożałowania godne zajścia na granicy polsko-niemieckiej, z których kilka pociągnęło za sobą ofiary w ludziach, spowodowały rządy polski i niemiecki do podjęcia zbadania ostatecznego tych zajść przez przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych obydwu państw. W toku negocjacyj został poddany wyczerpującemu zbadaniu faktyczny stan przebiegu poszczególnych zajść, dzięki czemu część istniejących dotychczas punktów spornych została wyjaśniona. Całkowite uzgodnienie poglądów co do wszystkich szczegółów nie zostało wszakże osiągnięte.

W związku z powyższemi badaniami i w interesie wzajemnych stosunków sąsiedzkich obydwa rządy uzgodniły jednakże co następuje: W tych wypadkach, w których w jednem z obydwu państw prowadzone są w związku z temi incydentami dochodzenia karne, odnośny rząd komunikuje stronie przeciwnej wszelkie posiadane dane, mogące przyczynić się do wyjaśnienia powyższych zajść, w szczególności, zeznania świadków, a to celem przekazania materiałów tych władzom kompetentnym dla uwzględnienia w toczących się dochodzeniach. Odnosi się to w szczególności do zajścia pod

Prostkami. W sprawie tej rząd polski postawił do dyspozycji nowy materjał dowodowy. Oba rządy będą sobie podawały wzajemnie do wiadomości wszelkie faktyczne dane, które ujawnią się w toku prowadzonych dochodzeń. Ponadto obydwa rządy wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie powtórzenia się podobnych zajść. W szczególności zabronione zostało urzędnikom obydwu państw przekraczanie granicy bez specjalnego polecenia służbowego oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami granicznemi strony przeciwnej. Pozatem władze graniczne obydwu krajów otrzymały wskazówki, by — nie naruszając w niczem przepisów, odnoszących się do ruchu granicznego, a w szczególności przepisów, dotyczących przepustek granicznych — unikały jednakże wszelkiej niepotrzebnej surowości w stosunku do ludności cywilnej. Władze lokalne otrzymały wreszcie wskazówki co do sposobów współpracy z władzami lokalnemi strony przeciwnej na wypadek ewentualnych zajść granicznych.

* * *

Warszawa 29. 7. PAT. Wczoraj powrócił z Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego MSZ radca Lechnicki, który z ramienia rządu polskiego prowadził tam rozmowy z urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie ostatnich zajść granicznych

Zjazd legjonistów — demokratów

zwołany na 10 sierpnia do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 7, (Sin) Jutro ukaże się odezwa podpisana przez senatora Struga, b. posła Thugutta, posła Bagińskiego i Baranowskiego wzywająca legjonistów, Peowiaków i tych wszystkich, którzy brali czynny udział w walce o niepodległość Polski a pozostali wierni ideałom demokratycznym, na zjazd do Warszawy, który się odbędzie 10 sierpnia. W ten sposób nie dojdzie już do zapowiedzianego zjazdu opozycji legjonowej w Krakowie ani w Zagłębiu, a natomiast odbędzie się zjazd t. zw. demokratycznej grupy legjonistów i peowiaków w Warszawie. Jak wiadomo, na 10. sierpnia wyzaczony jest zjazd w Radomiu. Nie jest wykluczone, że w zjeździe warszawskim wezmą również udział przedstawiciele powstańców górnośląskich.

Wielka akcja sabotażowa wykryta w Leningradzie

Moskwa. 29. 7. PAT. W wielkiej fabryce wyrobów gumowych „Treugolnik" w Leningradzie wykryto organizację sabotażową. Organizacja, do której należeli inżynierowie oraz kierownicy techniczni fabryki, istnieć miała od czasu wojny wewnętrznej, przeciwdziałając odbudowie fabryk i wypełnieniu planu produkcji. Część członków tej organizacji przyznała się obecnie do winy, wyrażając skruchę i rzucając oskarżenia pod adresem pozostałych.

---

16 urzędników sowieckich przed sądem

Moskwa 29. 7. PAT. W Briańsku rozpoczął się proces sądowy przeciwko 16 urzędnikom administracji leśnej, oskarżonym o uprawianie akcji sabotażowej i przeciwstawianie się zarządzeniom władz sowieckich, w dziedzinie eksploatacji leśnej.

Czy Rykow ustąpi?

Moskwa 29. 7. PAT. Pogłoski o mającej nastąpić dymisji Rykowa ze stanowiska szefa rządu ZSSR dotychczas nie znalazły potwierdzenia ze strony kół oficjalnych, które w tej sprawie zachowują zupełne milczenie.

Kurec następcą Krestińskiego

Moskwa 29, 7. PAT. W sferach dziennikarskich kursują pogłoski, jakoby na stanowisko pełnomocnego przedstawiciela sowieckiego w Berlinie, mianowany miał być dotychczasowy poseł sowiecki w Angorze Kurec.

Fiasko sowieckiej kampanji węglowej

Moskwa. 29. 7. PAT. Prasa sowiecka podnosi alarm z powodu załamania się planu węglowego. W ciągu 25 dni lipca, kopalnie zagłębia donieckiego wydobyły o 536.000 tonn węgla mniej, niż przewidywał plan. Powodem obniżania się produkcji poszczególnych kopalń, mają być masowe ucieczki robotników z kopalń. „Prawda" pisze, że w ciągu 20 dni lipca odeszło z kopalń zagłębia donieckiego 20.775 robotników, w tej liczbie około 5.000 sztygarów, przyczem odpływ robotników stale się zwiększa tak, że między 15 a 20 lipca porzuciło pracę 4290 robotników, w tej liczbie około 1000 sztygarów. Jako powód opuszczania fabryk przez robotników, dziennik podaje wyjątkowo ciężkie warunki egzystencji i aprowizacji.

Białogwardziści w Mandżurji

Teror wobec obywateli sowieckich

Moskwa 29, 7 PAT. Według doniesień z Charbinu w Mandżurji istnieć mają dwa oddziały białogwardzistów, uprawiające teror w stosunku do obywateli sowieckich i ludności chińskiej. Jeden z oddziałów pod dowództwem Pieszkowa operuje w tak zw. rejonie „Trzechrze" a drugi pod komendą niejakiego Wykowa znajduje się w rejonie Hajlarskim.

St. Zjedn. nie wpuszczają ładunku drzewa z Rosji sowieckiej

Nowy Jork. 29. 7. PAT. Reuter donosi: Władze celne — jak przypuszczają — na bezpośrednie polecenie Waszyngtonu zabroniły okrętom angielskiemu i norweskiemu wyładowania masy drzewnej pochodzącej z Rosji sowieckiej, którą okręty wozły z Archangielska. Wypadek ten uważany jest tutaj za początek wielkiej akcji handlowej przeciwko Sowietom. Jest to pierwszy wypadek naruszenia bezpośrednich stosunków handlowych rosyjsko-amerykańskich. Według doniesień z kół skarbowych, rząd przeprowadzi w tej sprawie szczegółowe śledztwo.

Nietakt Niemca gdańskiego podczas uroczystości polskiej na Helu

Hel 29. 7. PAT. Wczoraj w dniu wielkich uroczystości zakończenia „Tygodnia portowego" miały miejsce oburzające wybryki pewnego Niemca z Gdańska, nazwiskiem Paula Moskopa, który do puszki stojącej przy kościele zamiast monety strzepnął demonstracyjnie popiół ze swego cygara, używając przytem pod adresem Polski nieparlamentarnych zwrotów. Gdy publiczność zareagowała oburzeniem, Moskop zaczął uciekać w stronę lasu, gdzie go zatrzymał policjant i odprowadził na posterunek. Komendant posterunku, po spisaniu protokołu natychmiast skomunikował się z prokuratorem i na podstawie art. 155 i 360 paragraf 11 oddał Moskopa jako obcokrajowca do dyspozycji sędziego śledczego w Pucku.

Czy aresztowanie Waldemarasa oznacza bankructwo jego polityki?

Paryż 29. 7. PAT. Omawiając znaczenie internowania Waldemarasa „Le Journal" zapytuje, czy fakt ten nie oznacza, że rząd kowieński zdecydował się poprostu położyć kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał nareszcie jak zgubną dla Litwy była polityka Waldemarasa, która przeżyła jego upadek. Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Waldemarasa położony zostanie kres bezsensowej metodzie, polegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymywaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich. Czy zrozumią narescie Litwini, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską — kończy dziennik.

Bezpośrednie połączenie lotnicze Warszawa — Paryż

Warszawa 29. 7. PAT. W związku z oczekiwanem dzisiaj przybyciem do Polski francuskiego ministra lotnictwa Eynaca, pisma dzisiejsze podają, iż w czasie swego pobytu w Polsce francuski minister lotnictwa przeprowadzi wstępne nieoficjalne rozmowy z rządem polskim, w sprawie projektowanej umowy lotniczej polsko-francuskiej. Chodzi o nawiązanie przez Polskę bepośredniej stałej komunikacji Warszawa—Poznań—Berlin—Paryż, W razie uruchomienia tej linji przez Polskę przechodziłby drugi wielki szlak lotniczy z zachodu na wschód. Z jednej strony linja Gdańsk—Warszawa—Lwów—Bukareszt już istniejąca otwiera drogę do krajów skandynawskich, projektowana zaś nowa linja połączyłaby Polskę z Londynem i innemi stolicami.

Francja obchodzi rocznicę rewolucji lipcowej

Paryż 29. 7. PAT W Paryżu i całej Francji rozpoczął się obchód tak zw. „trzech sławnych dni" w ciągu których przed 100 laty miała miejsce w Paryżu rewolucja lipcowa, która po zrzuceniu z tronu Karola IX oddała władzę w ręce króla Ludwika Filipa. Od wczoraj na placu Bastylji i w innych dzielnicach miasta organizowane są bale publiczne. Dzisiaj odbędzie się oficjalna część obchodu, w obecności prezydenta republiki premjera Tardieu i szeregu innych oficjalnych osobistości. Po przemówieniach odbędzie się przed prezydentem republiki defilada wojskowa .

Aresztowania komunistów w Budapeszcie

Budapeszt 29. 7. PAT. Policja tutejsza wpadła na trop organizacji komunistycznej, na czele której stał redaktor jednego z tamtejszych pism, Tamas. W czasie rewizji w mieszkaniu Tamasa znaleziono bogaty materjał propagandowy. Tamasa aresztowano. Ostatnio rozrzucano po Budapeszcie ulotki, wzywające robotników węgierskich, aby w dniu 1 sierpnia, podobnie jak i w innych centrach światowych, urządziły antymilitarystyczne demonstracje. Osoby rozrzucające ulotki aresztowano. Policja poczyniła odpowiednie przygotowania na dzień 1 sierpnia.

MAŁY FELJETON

J. MINDIG.

Chleb powszedni

Wachmistrz policji Balkanescu wyszedł dziś wcześnie z domu. Spieszył się widocznie. Na ulicy nagle przystanął. Zbliżył się do pierwszego sklepu, spojrzał na szyld i począł coś notować w swej książeczce służbowej.

Jeden z urzędników, który spoglądał przypadkowo przez okno, pośpieszył donieść o tem szefowi. Po chwili właściciel sklepu wyszedł na ulicę i zbliżył się do Balkanescu.

— Co pan notuje, proszę pana? — zagadnął uprzejmie.

— Ależ nic, niech pan się nie obawia, nic służbowego.

Właściciel sklepu wszedł napowrót do swego przedsiębiorstwa. Ale po chwili wyszedł.

— Proszę pana, oto dwadzieścia maravedi. Niech pan sobie kupił za to papierosów, lecz niech pan wykreśli to, co pan napisał w książeczce.

— Ależ chętnie, bardzo chętnie. — Wachmistrz wykreślił zdanie, które napisał i schował otrzymaną monetę do kieszeni.

Po chwili stał już przed innym sklepem, notując coś pilnie. Znów otrzymał dwadzieścia maravedi z prośbą o wykreślenie napisanego zdania. Kto wie, co taki wachmistrz może pisać! Po chwili stał już przed trzecim sklepem.

— Co pan notuje — zagadnął właściciel.

— Ależ nic, niech się pan nie obawia, nic służbowego.

Właściciel po namyśle dał mu dwadziecia maravedi.

— Proszę, niech pan sobie kupi papierosów. Ale niech mi pan zrobi tę przyjemność i wykreśli to co pan napisał.

— Ależ z przyjemnością.

Wachmistrz Balkanescu wędrował w ten sposób przez cały dzień. Wieczorem, zadawolony i wesoły, wrócił do domu. W kieszeni miał pełno monet po dwadzieścia maravedi.

— Nie wiem, co się dzisiaj przytrafiło obywatelom naszego miasta — rzekł do swej żony — Ale wszyscy zgadywali, co pisałem w swej książeczce służbowej i wszyscy byli tak bardzo uprzejmi, że natychmiat dawali mi po dwadzieścia maravedi na papierosy.

— A coś ty pisał?

— Tylko pierwsze zdanie modlitwy — „chleba naszego powszechnego daj nam Panie".

Morderstwo polityczne w Chełmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29. 7. (Sin) W Chełmie został zamordowany działacz polityczny przywódca Poalej Sjon-lewicy Mordko Iwry. Ojciec zamordowanego zeznał, że Iwry słysząc w nocy podejrzane szmery wyszedł z mieszkania, aby stwierdzić co się dzieje. Kilka kroków od drzwi został zastrzelony. Strzały rewolwerowe wywołały panikę w całym domu z czego korzystając mordercy wtargnęli do pokoju i skradli z ubrania zamordowanego 2 weksle na 200 dolarów i 800 zł. w gotówce.

Straszny czyn bezrobotnego

Bytom. 29. 7. Bezrobotny Maks Lesig, liczący lat 23 zastrzelił wczoraj swą matkę, narzeczona i swe nieślubne dziecko. Po dokonaniu strasznego czynu Lesig targnął się na swe życie. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Duchy nad Tamizą...

(Korespondencja własna)

Londyn, w lipcu

Chłodno!... Upały minęły (może już dla wysp tutejszych bezpowrotnie), z nastaniem week end'u nema już zbytniego przepełnienia na kolejach i statkach, na plażach jest luźno. Przed kilku dopiero tygodniami Londyńczycy dumni byli ze „swego" słońca, które w tym roku świeciło najdłużej od niepamiętnych czasów nad szarem miastem, wiecznie w mgłę spowitem, dziś budzą się już nastroje jesienne: stałe pochmurno i deszcze, rzekłbyś, lato już minęło.

Wogóle w Londynie nic się nie dzieje. Ogórki... Lecz w świecie naukowo literackim nastąpił nagły wstrząs „Duchy nad Tamizą!" Nie są to rzeczy nowe. Duchy nad Londynem, jeśli wierzyć spirytystom, krążą stale, lecz trzy wydarzenia ostatniej doby znakomicie przyczyniły się do zwrócenia uwagi wielomiljonowej „opinji publicznej" na nadprzyrodzone zjawiska. Są niemi: zgon (właściwie — „przejście w zaświaty") sira Arthura Conan Doyle'a, masowy seans jasnowidzącej spirytystki Estelli Roberts w gigantycznym Albert Halku wobec 10 tysięcy spragnionych nadprzyrodzonych sensacyj widzów i wreszcie głośny proces „spirytystyczny" w sprawie spadku po doktorze Abrahamie Wallace.

Przed trybunałem londyńskim defilowały w ciągu kilku dni, jeśli nie duchy lub inne nieziemskie zjawy, to w każdym razie osoby, które najzupełniej serjo zeznawały wobec sądu o swych rozmowach ze zmarłymi w trakcie seansów spirytystycznych, o „wskazówkach", otrzymywanych z zaświata itp. W krzyżowym ogniu pytań z najpoważniejszą miną rozprawiano o tem, jak ten lub inny duch reagował na takie lub inne posunięcie. Niewiele jeszcze brakowało, by sąd zawezwał w charakterze świadka, którąkolwiek z owych zjaw, figurujących w procesie. Sprawa testamentu dr. Wallace'a nie jest zbyt skomplikowana. Zmarły przed rokiem lekarz był zapalonym spirytystą; łączyły go przyjazne stosunki z przodującymi spirytystami — sir Oliverem Lodgem i Conan Doylem. Dr. Wallace liczył lat 81, gdy zmarł, zapisując cały swój dość pokaźny majątek, na dożywocie swej gospodyni, pani Perkins. Syn i córka zmarłego wystąpili do sądu o obalenie testamentu, jako sporządzonego w okresie pewnego zamroczenia umysłowego, czego dowodem służyć miał pociąg doktora do spirytyzmu. Pani Perkins była czynną uczestniczką seansów, a majątek przypadł jej w udziele jakoby z polecenia zmarłej przed wielu laty małżonki dra Wallace'a. Jak twierdzi spadkobierczyni, duch doktorowej zjawiał się wielokrotnie, zalecając staruszkowi sporządzenie aktu ostatniej woli w tym właśnie sensie. A co już jest najbardziej w tej sprawie osobliwe, to że cały szereg świadków, ludzi z wykształceniem i o poważnem stanowisku społecznem, potwierdził wobec sądu zeznania był niewątpliwie w pełni sił umysłowych, gdy pani Perkins, oświadczając, że nieboszczyk w ten a nie w inny sposób wyraził swą ostatnią wolę. Sędziowie, adwokaci, świadkowie — o niczem innem nie rozprawiają teraz, jeno o duchach, o seansach, mediach i spirytyźmie.

Polemika na temat duchów jest w pełni. Sympatje zaś „przeciętnego Anglika" są wyraźnie po stronie spirytystów. Pomimo bowiem swego praktycyzmu, osławionej zimnej krwi i „braku nerwów", Anglik gustuje w rzeczach nadprzyrodzonych i gotów jest złożyć hołd nowemu kierunkowi pozagrobowości.

L. H.

Nowe połączenia kablowe w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. (Sin) Na mocy uchwały rady ministrów i zgodnie z planem min. poczt i telegrafów rozpoczęto dwa lata temu prace nad skablowaniem międzymiastowej sieci telefonicznej na wzór zagranicy. Dotychczas ukończona została budowa kabla podziemnego na odcinku Warszawa—Łowicz—Łódź i kabel ten zostanie oddany do użytku publicznego w najbliższych dniach. W obecnej chwili minister stwo przystępuje do budowy dalszych odcinków, a mianowicie do budowy odcinka po przez Łódź—Częstochowę—Katowice—Bielsko do Cieszyna. Odnośna uchwała rządu zapadła na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów, który upoważnił min. poczt i telegrafów do zawarcia umowy z trzema krajowemi kablarniami na budowę linji Łódź—Katowice i Katowice—Cieszyn z rozgałęzieniami Katowice—Kraków i Katowice—Ruda Śląska wraz ze stacjami wzmacniakowemi w Łodzi, Piotrkowie, Katowicach, Bielsku i Krakowie. Budowa tego wielkiego kabla telefonicznego wznowiona została przed kilku dniami. Kable te posiadają duże znaczenie między narodowe, albowiem za ich pośrednictwem Polska wejdzie w ogólną sieć telefoniczną europejsko amerykańską, łącząc się zapomocą odgałęzienia Katowice—Kraków z południową Europą przez Czechosłowację a za pośrednictwem linji Katowice—Ruda Śląska z Niemcami i zachodem Europy. Przy pracy tej znajdzie zatrudnienie 1500 robotników.

Rewizja w lokalu Wafdu

Wiedeń. 29. 7. PAT. „United Press" donosi z Kairu, że policja przeprowadziła rewizje w lokalu partji Wafd, gdzie, jak wiadomo — odbyło się w sobotę tajne posiedzenie partji, na którem uchwalono rozpocząć bierny opór. Policja nie znalazła żadnych dokumentów obciążających.

Orkan w Adrjanopolu

Wiedeń 29. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Konstantynopola, miasto Adrjanopol nawiedził orkan, połączony z gradem, który wyrządził wielkie szkody materjalne 20 osób zostało zabitych, wiele osób jest rannych.

Z DNIA

Czy to nie pachnie zanadto interesem?

We wczorajszym numerze „Czasu“ ukazał się piąty z rzędu artykuł p. t. „Polska—Ameryka—Żydzi“. Autor omawia dwie dziedziny — turystykę i eksport polski do Stanów — w których współpraca polska z Żydami amerykańskimi może dać namacalne, materjalne i niemal bezpośrednie korzyści. Podczas gdy w dziedzinie kredytowej dopiero przyszłość pokaże, czy w tym względzie propaganda polska na terenie żydowskim rokuje pozytywne nadzieje, to co do turystyki i eksportu wątpliwości żadnych niema. Wzmożona turystyka Żydów polsko-amerykańskich mogłaby przynieść Polsce co najmniej dziesięć miljonów dolarów rocznie — nie kredytu lub pożyczki, lecz efektywnego dochodu. Należałoby naturalnie przedsięwziąć w tym kierunku odpowiednie kroki popagandystyczne, należałoby wycieczkami żydowskiemi z Ameryki zająć się, tak jak wycieczkami polskiemi z za Oceanu, wycieczki żydowskie powinnyby również być przyjmowane przez wysokich dostojników państwa, a nawet „przez P. Prezydenta na podwieczorku w Spale czy na Zamku“ i t. d. W tem miejscu zdradza nam autor pewną tajemnicę:

> Niestety, kiedy dyskutowano w New Yorku nad urządzeniem wycieczki do Polski pod auspicjami Federacji Żydów polskich podniosły się właśnie ze strony polskiej głosy obawy: czy też taka wycieczka nie będzie zchydzana w pismach? czy nie będzie szykanowana? czy nie da okazji naszym antysemitom urządzenia burd ulicznych? czy jeżeli zostanie przyjęta przez Prezydenta lub Marszałka, lub Premjera nie powstanie z tego wielkie larum? Do wycieczki, dzięki samym Polakom, nie doszło. Straciliśmy parę tysięcy turystów, parę set tysięcy dol.

Również eksport polsko-amerykański mółby na skutek współpracy polsko-żydowskiej zostać bardzo znacznie rozbudowany. Wyraża on się narazie w cyfrach bardzo drobnych a ten eksport, który już jest, leży przeważnie w rękach żydowskich.

Tyle szan. autor. Że jego informacje, wywody i argumenty są — logicznie rzecz biorąc — trafne i słuszne, to żadnej nie ulega wątpliwości. Im dalej jednak p. informator „Czasu“ zapuszcza się w szczegóły i im bardziej stara się uprzystępnić, przybliżyć swą tezę społeczeństwu polskiemu, tem bardziej ogarnia nas przykre uczucie, mówiące nam, że w tym samym stopniu, w jakim jego argumenty są słuszne logicznie, w tymże samym stopniu są kruche i słabe *psychologicznie*. Cała tranzakcja zaczyna poprostu zanadto zalatywać odorem interesu... A to jest niedobrze. Kupiecki kąt widzenia jest wprawdzie bardzo stosowny i nawet konieczny w życiu gospodarczem, atoli we współżyciu społeczeństw i narodów nie może stanowić busoli wzajemnego ułożenia się stosunków. Czy to jest dobrze czy źle, to rzecz zupełnie inna. Możliwe, że byłoby lepiej, gdyby współżycie narodów i państw dało się uregulować na platformie momentu gospodarczego. Chwilowo tak nie jest. Narody nie regulują swego współżycia pod kątem widzenia korzyści gospodarczych. Kto pragnie tedy szczerze poprawy stosunków między jednem społeczeństwem a drugiem, musi w pierwszym rzędzie apelować do innego kompleksu refleksyjnego i uczuciowego, aniżeli do — businessu. Można tylko — i w imię prawdy należy nawet — wskazać, że uregulowanie stosunków w duchu ludzkości, sprawiedliwości i etyki przynosi za sobą, *samo przez się*, także duże korzyści czysto gospodarczej natury, nie wolno jednak tych gopodarczych korzyści stawiać na pierwszym planie i wyłącznie pod tem hasłem apelować o radykalną zmianę nastrojów i stosunków. Nie dlatego oczywiście, że to byłoby nieetyczne — ten moment pozostawmy, skoro mówimy a interesach, całkowicie na boku! —, ale dlatego tylko, że jeśli apel opieramy na psychologicznie fałszywym fundamencie, uderzamy poprostu w próżnię.

Obawiamy się, że rozsądne i logiczne w swojem założeniu wywody „Czasu“ natrafią na taką właśnie próżnię w społeczeństwie polskiem. Jeśli chce się poważnie zdobyć społeczeństwo polskie dla idei współpracy polsko-żydowskiej, choćby tylko w celu osiągnięcia przez to pewnych rezultatów politycznych i gospodarczych na terenie amerykańskim, — to nie wolno apelować tylko w imię ...interesu. Należy apelować —*w imię wielkich ideałów ludzkich*, których polityczną kwintesencją jest konstytucyjna zasada równouprawnienia. Jeśli z tych albo owych powodów nie chce się brać do ust wielkich ideałów ludzkich odnośnie do kwestji żydowskiej, to lepiej wogóle całej sprawy nie dotykać, bo apelowanie wyłącznie pod hasłem businessu nie znajdzie oddźwięku i nie wyda rezultatu. Będzie tak samo jak z ową wycieczką żydowską z Ameryki, która „dzięki samym Polakom“ nie doszła do skutku. Wzgląd na utratę paruset tysięcy dolarów psychologicznie nie odgrywa żadnej roli, — na wojnach traci się jeszcze więcej, a narody mimo to pozwalają się prowadzić na rzeź, popadając przytem jeszcze w cielęcy zachwyt i błazeński entuzjazm. *(b)*

Na horyzoncie politycznym

Manifestacja pacyfistyczna w Wystruciu

W niedzielę odbyła się zapowiedziana manifestacja socjalistyczna przeciwko wojnie w Wystruciu (Insterburg) w Prusiech wschodnich. W wielkim pochodzie demonstracyjnym, który przeciągnął ulicami Wystrucia, wzięło udział 10.000 uczestników. Zebranie zagaił poseł na Sejm pruski Weidermann, który podkreślił znaczenie faktu, iż międzynarodowa demonstracja socjalistyczna przeciwko wojnie odbywa się w Prusiech wschodnich, tym kraju Europy, gdzie silnie ujawniają się waśnie narodowościowe i graniczne. Mowca zaznaczył, że obecność na tej manifestacji delegatki PPS, senatorki Kuszyńskiej, posiada szczególnie ważne znaczenie ponieważ Polska jest najbliższym i największym sąsiadem Prus wschodnich. Z uwagi właśnie na to, jako pierwsza otrzymała głos p. Kuszyńska, która w przemówieniu swem oświadczyła, iż demonstracja socjalistyczna w Wystruciu jest ostrzeżeniem dla rządów nacjonalistycznych i stwierdzeniem, że robotnicy nie pozwolą narzucić sobie wojny. Następnie wygłosili przemówienia: poseł na sejm gdański Brill, delegat emigrantów litewskich Dudas, oraz socjalista niemiecki poseł Crispien, który oświadczył, że Prusy wschodnie mają przed sobą wielką odpowiedzialność wobec historji i ruchu robotniczego i powinny być wałem ochronnym przeciw fali faszyzmu, szerzącego się na Litwie, Łotwie i Finlandji.

Wieczorem odbyło się przyjęcie towarzyskie. Miasto było udekorowane flagami państw, których delegacje socjalistyczne przybyły do Wystrucia. M. in. widać było dużo flag polskich

Nowa partja rządowa w Niemczech

Z Niemiec donoszą o utworzeniu nowej partji rządowej, a to przez aljaż niemieckich partyj mieszczańskich środka, tzw. „Jungdeutscher Orden“, części niemieckiej partji ludowej, części „Volksnationale Reichsvereingung“ i luźnych grup nawpół umiarkowanych. Celem nowej partji jest utworzenie mieszczańskiej partji środka, która mogłaby odegrać rolę języczka i umożliwić utworzenie odpowiedniego parlamentarnego rządu. Pod względem zamierzeń polityki zagranicznej polityki zagranicznej nowa partja nie zdradza bynajmniej tendencyj umiarkowanych ani liberalnych. Ścisła organizacja partji przeprowadzona ma być dopiero po wyborach; narazie idzie o utworzenie wspólnego bloku wyborczego, który wystawić ma wspólną listę kandydatów. Nowa partja ma również na celu wprowadzić do parlamentu nowe młode siły.

Zaostrzenie sytuacji na Litwie

Nieudała próba ucieczki Waldemarasa

Jak donoszą z Kowna, usiłował onegdaj Waldemaras zbiec z więzienia w miejscowości Plateli. Dwaj zwolennicy Waldemarasa, red. Dedeli i adwokat Tremauskas, otrzymali pozwolenie odbycia z Waldemarasem krótkiej przechadzki. W czasie tej przechadzki usiłował Waldemaras przy pomocy swoich przyjaciół wsiąść do czekającego na niego auta i zbiec. Ucieczkę udaremnił strażnik więzienny, towarzyszący Waldemarasowi. Wskutek usiłowanej ucieczki Waldemarasa, wydał rząd kowieński zakaz dopuszczania do Waldemarasa kogokolwiek. I tak onegdaj nie dopuszczono przed Waldemarasa grupy dziennikarzy, która odwiedzić chciała Waldemarasa na podstawie przedtem przytoczonym incydentem otrzymanego pozwolenia. Rozeszły się również pogłoski o aresztowaniu Dedeliego i Tremauskasa. Wedle informacyj z Kowna, sytuacja na Litwie Kowieńskiej wciąż jeszcze jest mocno naprężona. Na skutek wieści o usiłowanej ucieczce Waldemarasa z więzienia wzmocniono garnizony w Kownie i w innych większych miastach prowincjonalnych, gdzie wojsko znajduje się w ostrem pogotowiu. Onegdajszej nocy przeprowadzono szereg nowych rewizyj i aresztowań wśród członków litewskiej organizacji faszystowskiej „Żelazny wilk“ i wśród najbliższych przyjaciół politycznych Waldemarasa.

Cztery warunki Gandhiego

„Daily Telegraph“ potwierdza, że Gandhi oraz członkowie Kongresu Hinduskiego skłonni są do ustępstw. Jedynie Nehru sprzeciwia się jeszcze udziałowi przywódców hinduskich w konferencji.

Warunki Gandhiego, mające umożliwić udział jego w konferencji, są następujące:

1) Omówienie na konferencji projektu konstytucji hinduskiej, która równałaby się zasadniczo uznaniu zupełnej niepodległości Indyj.

2) Zaniechanie ściągania podatku od soli, zakaz wyszynku likieru oraz zakaz sprzedawania zagranicznych towarów tekstylnych.

3) Amnestja dla wszystkich więźniów politycznych.

4) Konferencja winna zacząć się omówieniem jedenastu punktów, wysuniętych przez Gandhiego przed rozpoczęciem kampanji marcowej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE.** Krótki swój pobyt w Krakowie zaczyna teatr miejski lwowski dnia 1 sierpnia w teatrze im. Słowackiego piękną operą Moniuszki „Hrabina“, wystawioną z całym pietyzmem, należnym temu arcydziełu muzyki rodzimej. Partję tytułową wykona p. Platówna obdarzona przepięknym głosem sopranowym, którego siłę i metaliczne brzmienie podziwiał niedawno Wiedeń. Sekundować jej będą: pp. Bedlewicz, Okońska, Szlemińska, Popowiczówna, Hinglerówna Szymonowicz i Zoppoth. Przy pulpicie niezawodny, długoletni kapelmistrz opery lwowskiej p. Lehrer. Reżyser p. Tarnawski. Ewolucje baletowe, układu p. Faliszewskiego, z solistami na czele całego corps de balet, wprowadzą duże urozmaicenie. Bilety do nabycia w kasie teatru im. Słowackiego.

— **O REALIZACJĘ FILMOWĄ „WIATRU OD MORZA“.** Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski przyjął Wacł. Sieroszewskiego, który prosił o pomoc w razie realizacji filmu, którego tematem jest powieść Stefana Żeromskiego „Wiatr od morza“. Min. Kwiatkowski obiecał, iż realizacja filmu na terenie urządzeń portowych, nie napotka na przeszkody techniczne.

———o———

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Trzej wykolejeńcy“.
UCIECHA: „Więcej gazu“
WANDA: „Trujący kwiat“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Tylko reforma systemu podatkowego może zapobiec dalszej katastrofie

Ciągle i nieustannie zwracaliśmy i zwracamy na łamach naszego pisma uwagę na konieczność przeprowadzenia reformy naszego systemu podatkowego w ogólności, w szczególności zaś zabójczego podatku przemysłowego. Wiemy, że wszelkie wysiłki sfer gospodarczych w tym kierunku spełzły na niczem i stoimy na martwym punkcie. Przypominamy, że przed kilku miesiącami zanosiło się na nowelizację podatku przemysłowego. Rząd opracował projekt nowelizacji, na który sfery gospodarcze się nie zgodziły, wychodząc z założenia, że reforma przewidziana w powyższym projekcie ma zbyt szczupłe ramy i nie zdoła zapobiec dalszemu załamaniu się życia gospodarczego. Była nawet chwila, że sam minister skarbu oficjalnie w Sejmie złożył oświadczenie dosyć daleko idące i przedłożył konkretny plan reformy podatku przemysłowego, ku największemu jednak zdumieniu cofnął przyrzeczenie udzielone w poprzednim dniu i ścieśnił ramy ulg uczynionych już w zakresie podatku przemysłowego. Uprzytomnijmy sobie, jaką to wywołało reakcję i oburzenie, zupełnie zresztą uzasadnione, uważano to bowiem za rzecz niesłychaną, by sam minister skarbu cofnął raz przyrzeczone ulgi. Na znak protestu odbyły się wówczas demonstracje, prawie we wszystkich miastach polskich, i zamykano sklepy, chcąc w ten sposób dać wyraz temu, że tylko ulgi w szerszych ramach mogą zapobiec katastrofie. Podczas gdy walczono o rozmiar tych ulg, Rząd zamknął Sejm, jakby trzymając się zasady, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta...

Od tej chwili nastąpiła znów próżnia i sfery gospodarcze stoją znowu bezradnie, brak bowiem ciała ustawodawczego, któreby reformę, choćby w małych nawet rozmiarach mogło przeprowadzić. Jeśli się zastanowimy nad tem, jakie zmiany zaszły w międzyczasie, musimy przyjść do przekonania, że sytuacja z dnia na dzień się pogarsza, przyczem wzrasta bezrobocie i protesty wzrastają do niebywałych rozmiarów, mnożą się bankructwa i nadzory sądowe i handel przeżywa niesłychany kryzys. Wszystko to robi wrażenie, jakoby gmach cały się walił, a znikąd pomocy nie widać. Jedyną i wyłączną winą jest prowadzona dalej bez względnie rygorystycznie polityka podatkowa, której fatalne skutki coraz bardziej dają się we znaki.

Podczas gdy dotychczas zwolennicy fiskalizmu bronili się przed zarzutem przykręcania śruby podatkowej, wpływami podatkowemi, my ciągle ostrzegaliśmy przed tem błędnem stanowiskiem a słuszność naszego poglądu okazała się w całej pełni. Ostatnie bowiem miesiące okazują ciągle zmniejszanie się wpływów podatkowych. Ostatnie bowiem rezerwy oraz sama substancja majątkowa sfer gospodarczych została wyczerpana i teraz okazuje się przepowiadana smutna rzeczywistość.

Władza skarbowa chwyta się wszelkich możliwych środków, gdy bowiem wpływy się zmniejszyły, zaskoczyło to naczelne Władze skarbowe, i jak słychać odwołano wszystkich egzekutorów podatkowych z urlopu i zmobilizowano ich do pracy. Jak prasa donosi, przystąpiły Władze skarbowe z całą bezwzględnością do ściągania zaległych podatków. Jedyny skutek tej akcji będzie ten, że dotychczas jeszcze chwiejące się przedsiębiorstwa będą pozbawione ostatniej gotówki i będą zmuszone do likwidacji. Stanowczo wątpić jednak należy, czy na tem Skarb Państwa zyska, licytacja bowiem do prowadza do tego, że zajęte towary sprzedane zostaną za pół darmo i ani Skarb nie dojdzie do swoich podatków, ani kupiec nie zdoła się utrzymać.

Jakich środków chwyta się Władza skarbowa, świadczą wypadki następujące:

W miejsce firmy, która np. 1924 r. zupełnie zlikwidowaną została, powstaje nowa firma nie mająca nic wspólnego z poprzednikiem, jedynie w temsamem lokalu, a Władza skarbowa przy sposobności ściągania bieżących podatków przypomina sobie zaległy podatek z 1924 r. względnie 1925 r., który oczywiście w ciągu tylu lat wzrósł do wielokrotności i gdyby firma miała ten podatek zapłacić musiałaby nastąpić bezwzględnie likwidacja.

Albo drugi wypadek, o którym podaje „Danziger Wirtschaftszeitung" z 18 czerwca br. Gdańska firma miała samochody, jako towar komisowy u pewnej katowickiej firmy. Rzecz naturalna, że wozy te pozostały nadal własnością gdańskiej firmy tytułem pokrycia zaległego podatku obrotowego. Protest firmy katowickiej, że samochody te nie są jej własnością był bezskuteczny, a skarga skiej o zwolnienie od zajęcia towaru będącego jej własnością nie odniosła również skutku, gdyż powołano się na rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego. Tenże miał orzec na podstawie art. 92 ust. o podatku przemysłowym, że państwowy podatek przemysłowy ma pierwszeństwo przy zaspokojeniu na całym majątku ruchomym przedsiębiorstwa, na którym ciąży ciężar podatkowy i zainterpretował powyższy artykuł w ten sposób, że za podatki „odpowiada wszelki majątek ruchomy, który znajduje się w przedsiębiorstwie i z jego prowadzeniem połączony nawet jest wtedy, jeżeli poszczególne przedmioty, które do tego majątku należą przysługują trzecim osobom" (S.N. III C.R.W. 1408/28 z 4 czerwca 1929 r. S.N.C. 1157/29 z dnia 17 września 1929).

Uważamy za zbyteczne udowadniać, że interpretacja ta jest wręcz sprzeczna z ustawą i art. 92 i wprost jest nie do uwierzenia, by Sąd Najwyższy doszedł do takiej interpretacji. Chcielibyśmy jedynie zwrócić uwagę na to, do jakich niepożądanych następstw tego rodzaju interpretacja może doprowadzić. Interes komisowy jest bardzo rozpowszechniony i wobec takiej interpretacji pojęcie komisu w naszych stosunkach jest zupełnie podważone, komitent bowiem w takich warunkach nie może zastrzec sobie praw własności towaru i narażony jest w każdej chwili na to, że Władza skarbowa zabierze towar będący jedyną i wyłączną jego własnością. Niemniejsze zdziwienie wywołać musi tego rodzaju interpretacja zagranicą i znajdzie to odpowiedni oddźwięk. Wiemy bowiem, że zagraniczne firmy zawierają liczne interesa komisowe, a w takich warunkach nie ma mowy, by dostawca zagraniczny naraził się na to, by towar będący jego własnością, został zajęty przez Władzę skarbową. Tego rodzaju wypaczenie zasadniczych pojęć prawnych nie podlegających zresztą na całym świecie kulturalnym żadnym wątpliwościom jest tylko następstwem bezwzględnej polityki fiskalnej, która niczem się nie krępuje. Nietrudno pojąć, że w takich warunkach zagranica traci coraz więcej zaufania do nas i podważamy resztę jeszcze kredytu, jakiego udziela nam zagranica, co jest tembardziej niebezpieczne w obecnej chwili kiedy ogołoceni z gotówki, czynimy heroiczne wysiłki o udzielenie nam pożyczek.

(Dokończenie nastąpi)

Dr L. Lampel.

Ostatni etap pracy p. Dewey'a w Polsce

Doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey jest obecnie całkowicie pochłonięty pracą nad sprawozdaniami na kwartał II i następny. Jak wiadomo, sprawozdanie za kwartał II znajduje się już w druku, przyczem w języku polskim opublikowane ono będzie prawdopodobnie po 20 sierpnia. Również w toku znajdują się prace przygotowawcze do sprawozdania za kwartał III br. Mianowicie przystąpiono już do zbierania odpowiednich materjałów do tego sprawozdania. Raport p. Deweya za II kwartał br. będzie szczególnie obszerny, bowiem jako raport końcowy wobec upływu trzyletniej kadencji doradcy finansowego, zawierać będzie retrospektywny przegląd działalności p. Deweya w Polsce oraz przebiegu realizacji planu stabilizacyjnego. Sprawozdanie to ukaże się najprawdopodobniej w październiku. Jak wiadomo, jednym z głównych punktów niezrealizowanych tego planu jest komercjalizacja kolei.

Koncesja na zelektryfikowanie ziem Kieleckiej

Wedle doniesień z Kielc, rząd udzielił zjednoczeniu elektryfikacyjnemu kielecko-radomskiemu uprawnienia na zelektryfikowanie południowej połaci ziemi kieleckiej. Sieć obejmie Chęciny, Jędrzejów, Chmielnik i Pińczów, oraz okoliczne miasteczka i osady.

Doniosłość elektryfikacji tej polega głównie na tem, że siłę elektryczną otrzyma skupiony na tym odcinku wielki przemysł marmurowy, kamieniarski i wapienniczy, który dotychczas z braku tej siły nie mógł należycie rozwijać się. Marmury kieleckie uzyskają możność eksploatacji na wielką skalę swych bogatych złóż, oraz pełną zdolność eksportową. Dodać należy, że ostatnio otworzyły się realne widoki eksportu marmurów kieleckich do Ameryki.

Roboty elektryfikacyjne rozpoczną się w najbliższym czasie.

Sprawa wprowadzenia konosamentów kolejowych

W związku z projektem wprowadzenia konosamentów kolejowych Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi rozpisała odpowiednią ankietę do swych członków. Konieczność wprowadzenia konosamentów kolejowych podnoszona była w swoim czasie na posiedzeniach Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, a to w celu ułatwienia finansowania ruchu transportowego, umożliwiając jednocześnie operacje zastawowe. Specjalnie wyłoniony komitet bankowy Izby Międzynarodowej ustalił, iż co do swej formy i właściwości konosament winien być tytułem prawnym własności towaru oraz dawać zarówno prawo dysponowania towarem jak i prawo do aljenacji, przy pomocy indosu. Poza[illegible] konosament winien zawierać [illegible]jowy przesłać ma zawiadomienie o przybyciu towaru, a to celem uniknięcia ewentualnych trudności po przybyciu towaru na miejsce przeznaczenia.

Pożyczki dla państw europejskich

Jak donoszą z Londynu, pożyczka węglerska została definitywnie odłożona na jesień. Również polska pożyczka hipoteczna będzie zapewne odłożona do jesieni. W październiku zostaną przeprowadzone pertraktacje w sprawie pożyczki dla Jugosławji, Hiszpanji, Grecji, m. Bukaresztu i zapewne dla Niemiec.

Szczegóły agrarnego bloku bałkańskiego

Co będzie z inicjatywą Polski?

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacyj o bałkańskim bloku agrarnym, powstałym na skutek niedawnej konferencji w Bukareszcie, zaznaczyć należy, że w wyniku obrad konferencji bukaresztańskiej uchwalono przystąpić do budowy wspólnych spichlerzy i składów zbożowych, do organizacji taniego kredytu agrarnego, przyczem omówienie poszczególnych kwestyj praktycznych odroczono do przyszłej konferencji, jaka odbyć się ma jesienią br. w międzyczasie zamierza Jugosławja i Rumunja przystąpić do wprowadzenia pewnego rodzaju unji agrarnej i celnej. Gdyby realizacja takiej unji przyjąć miała pomyślny obrót, unję taką wprowadzić mają i inne państwa, wchodzące w skład agrarnego bloku bałkańskiego. Państwa te zwrócić się mają również do innych naddunajskich państw agrarnych, a zarazem do krajów wwozu, jak Austrja, Czechosłowacja, a być może i Niemcy, w sprawie wzajemnych ulg celnych. Gdyby wszystko to zrealizowano, niewiadomo, co stałoby się z inicjatywą Polski, zmierzającą do wprowadzenia kartelu agrarnego państw od morza Bałtyckiego aż po Morze Czarne. Pojawiły się w tym względzie pogłoski, jakoby konferencja bukaresztańska zwróciła się do Polski z prośbą o odroczenie konferencji agrarnej, jaka odbyć się miała jesienią br. w Warszawie.

Straty dewizowe Banku Rzeszy

Berlińska „Börsen - Zeitung" z 23 bm. stwierdza iż po raz pierwszy od pół roku w wykazie Banku Rzeszy ujawnia się znaczne pogorszenie. Szczególnie zaś uderza silny ubytek dewiz, wynoszący prawie 240 miljonów mk. Już od pewnego czasu zwracano uwagę na ten ubytek, mający swój główny powód w spłacie krótkoterminowych pieniędzy zagranicznych. Okazało się też, iż prawie 2/3 tego ubytku pochłonęła pomieniona spłata, a tylko 1/3 przypadła na reparacje transferowane do Banku Wypłat Międzynarodowych. Zaznaczyć wszelako należy, że znaczna część dewiz służyła także do pokrycia ubytku złota, spowodowanego zakupami tego kruszcu na rachunek Francji i Szwajcarji.

[illegible]

jeszcze bynajmniej zażegnane, ponieważ dewiza szwajcarska ostatnio w Berlinie notowała znowu 81,41 i pół czyli, że prawie tuż przy punkcie złota. Należy się przeto liczyć z dalszym ubytkiem dewiz. Ostatni wykaz Banku Rzeszy ujawnił atoli jeszcze i pod innym względem pogorszenie. Bank Rzeszy bowiem będzie musiał w rokn bieżącym w wyższej niż dotychczas mierze finansować zbiory. Na rynku pieniężnym wreszcie sytuacja również pogorszyła się. Za pieniądz dzienny bowiem pobiera się 3 i ¼ — 5 i ¼ proc. gdy w ub. miesiącach otrzymywano po 1 i pół do 2 proc. Najbardziej zaś niemieckie koła finansowe niepokoi ponadparytetowy ruch franka francuskiego.

Podwyżka podatku majątkowego i czynszów w Berlinie

W Berlinie podwyższono podatek majątkowy od realności „Grundvermögenssteuer" z 200 na 275 procent z mocą obowiązującą od 1 kwietnia br. Łącznie z tą podwyżką podatku majątkowego od realności w Berlinie, wejść ma od 1 sierpnia w życie podwyżka czynszów mieszkaniowych również od 1 kwietnia br. Wchodząca w życie podwyżka czynszów od 1 kwietnia nie ma jednak być uiszczona naraz, ale rozłożona na 8 najbliższych miesięcy. W ten sposób od 1 sierpnia br. podwyższone będą czynsze w Berlinie o dalszych 4 i pół procent od czynszu przedwojennego. Czynsze wynosić więc będą w Berlinie od 1 sierpnia br. 133 i pół procent czynszów przedwojennych, łącznie z tzw. „Schönheitsreparaturen", czyli 129.5 procent bez tychże.

—o—

SYRJA WPROWADZIŁA CŁA IMPORTOWE NA PRODUKTY ROLNE Za przykładem Palestyny, również Syrja wprowadziła cła importowe na pszenicę i oliwę. (ŻAT).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. OHEW SJON: Wystarczy Mikweh Izrael.
AMATOR FILMOWY: Proszę zapytać się w firmie „Paramount" Warszawa, Sienna 4
AMATOR J. T.: Z noweli „Ostatni wysiłek" nie skorzystamy.

—o—

INFORMATOR WOJSKOWY

ELTE, TYCZYN: Dotychczas nic nie wiadomo.

Sanacja szerzy antysemityzm!

Co na to pp. Wiśliccy, Kirszbraunowie, oraz rabini z Góry Kalwarji Belza i t. d.:

W ostatnich dniach rozpoczęła sanacja w odpowiedzi na krakowski kongres Centrolewu „uświadamiać" lud zapomocą licznych broszur, które właśnie opuściły drukarnię. Wśród tej literatury przedwyborczej zwracamy szczególną uwagę na 64-stronnicową broszurę pt. **„Worek ludowych judaszów", czyli Grabarze Polski ludowej", napisaną przez Walentego Bronę** (nakładem „Włościanina Wielkopolskiego" Poznań, ul. Kramarska 19. — Drukarnia lotnicza Poznań St. Rynek 95/97).

Autor po wyliczeniu różnych sprawek „Piasta", „Wyzwolenia" i innych stronnictw włościańskich, pisze dosłownie na str. 40:

„Wiadomo, że kresy wschodnie są niesłychanie zaparszywione żydostwem. Handel i szpiegostwo na rzecz Rosji bolszewickiej obok fałszerstwa pieniędzy, to główne zajęcie żydów. Nic w tem dziwnego! Na 321 ludzi tworzących sowiet rosyjski jest 297 żydów. Toteż łączność żydów kresowych z bolszewikami jest zrozumiała".

O stosunku „Wyzwolenia" do Żydów pisze p. Brona:

„A jakże się odnoszą wyzwoleńcy do żydów? Tak jak do białorusinów, boć przecież i żyd ma głos przy wyborach a nuż udałoby się jakiemuś obrzezanemu wyzwoleńcowi zostać posłem ich głosami".

W innych miejscach takie kwiatki:

„Poseł Wyzwolenia Chomiński prowadził deputację posłów żydowskich, domagającą się zaprowadzenia języka żydowskiego przy egzaminie dojrzałości w gimnazjum we Wilnie. **Ładny polski poseł — nieprawdaż?"**

„Stwierdzono, że poseł Stanisław Ballin urzędnik odbudowy był obecny **przy rabowaniu przez bolszewików i żydów kościoła katolickiego w Mińsku litewskim".**

Broszura ta sięga do starych „grzechów" „Wyzwolenia" i przypomina, że w Sejmie 1923 r. 1 marca głosowali przeciwko wygnaniu z Polski tych żydów, którzy z obcych krajów przyszli" — „12 października z żydami i całą lewicą głosowali przeciwko „numerus clausus" tj. przeciw ograniczeniu żydów w szkołach polskich".

Wielkopolski sanator w swojej broszurze pisze wprawdzie, że „żydzi pogardzili Centrolewem" i wspólnej deklaracji nie podpisali — lecz na stronie 58 pisze: „Utworzenie przez zbankrutowanych wodzów ludowych razem z socjalistami „centrolewu", próba wciągnięcia do niej posłów żydowskich — **to największa hańba, to korona zdrad ludowych szachrajów politycznych, to zarazem ostateczny gwóźdź do trumny tych stronnictw"** (podkreślenia autora broszury).

Broszura ta będzie kolportowana szczególnie w tutejszem województwie, w powiecie tarnowskim, „witosowym", w tysiącach egzemplarzy, gdyż treść jej skierowana jest przeważnie przeciw Witosowi (Dojlidy, Kucharski itd.)

Jak widzimy, moralność „sanacji moralnej" święci cudowne triumfy! Haniebną zasadę, że cel uświęca środki, doprowadza sanacja moralna do perfekcji. **Ponieważ do najniższych instynktów ludu** można najłatwiej przemówić w języku obskurnego antysemityzmu, przeto ideowi towarzysze Wiślickiego, Kirszbrauna i różnych cadyków chwytają się bezwstydnie tego środka. W ten ordynarnie fałszerski i idjotycznie oszczerczy sposób pisać o Żydach i żydostwie — nie odważyliby się nawet notoryczni antysemici. Ale ponieważ sanacja jest już w swojej zasadzie „moralna", a wybory są, jak się zdaje, tuż za pasem — więc wolno szczuć na Żydów. Zwłaszcza jeśli się jest partją rządową i nie trzeba się bać policji i prokuratora.

A co na to nasz miły filar sanacyjny p. Wacław Wiślicki? Może zechce zdjąć czapkę, pokornie się pokłonić p. Walentemu Bronie i poprosić go, aby w następnych wydaniach swego „Worka ludowych judaszów" dopisał uwagę, że nie wszyscy Żydzi fałszują pieniądze i szpiegują na rzecz Rosji. Sanacyjni Żydzi tego nie robią. Oni mają inne zajęcie...

Miljonerzy — roznosiciele gazet

W jaki sposób z ulicznego sprzedawcy gazet zostać miljonerem?

Miljonerzy, którzy rozpoczęli swoją karjerę, jako roznosiciele i uliczni sprzedawcy gazet, liczą się w Ameryce na dziesiątki conajmniej, jeżeli nie na setki. W Detroit, rezydencji króla samochodowego, Forda, ci wzbogaceni ex-sprzedawcy gazet założyli klub, którego celem jest niesienie pomocy młodym ich kolegom po dawnym fachu, pragnącym również zostać miljonerami. Członkowie tego klubu zbierają się dwa razy do roku, na parę dni przed Bożem Narodzeniem i ku końcowi czerwca. Przy tych okazjach odbywają się sceny wielce zabawne: miljonerzy stają się ponownie ulicznymi sprzedawcami gazet, sprzedają je na placach publicznych i na ulicach, jak za pięknych czasów młodości o chłodzie i głodzie. Oczywiście publiczność wzamian za przyjemność nabywania dziennika od miljonera, chętnie płaci ogromne naddatki za pisma i te właśnie naddatki składają się na fundusz, poważnie zasilający kasę instytucji.

Niedawno temu uliczni sprzedawcy gazet-miljonerzy z Detroit zgromadzili się jak zwykle, stając się ponownie sprzedawcami gazet, podczas kiedy młodzi, prawdziwie biedni, rzeczywiści sprzedawcy spożywali w klubie zastawiony dla nich wyborny obiad. Pewien przedsiębiorczy dziennikarz wziął do kieszeni dwadzieścia pięć jednodolarowych banknotów z zamiarem urządzenia wywiadu z dwudziestoma pięcioma miljonerami ex-sprzedawcami dzienników. Udało mu się to łatwo, bowiem żaden z ex-sprzedawców gazet, obecnie miljonerów, nie dał się wcale prosić o opowiedzenie, w jaki sposób stał się bogaczem.

Pierwszym interviewowanym w ten sposób miljonerem był T. F. Ryan, który wedle oficjalnych wykazów Detroit rozporządza rocznym dochodem, wynoszącym 720 tysięcy dolarów. Dziennikarz kupił od niego gazetę, dał mu dolara i z gestem wielkopańskim odmówił przyjęcia reszty. Ryan uśmiechnął się, podziękował i na prośbę dziennikarza, aby mu opowiedział, jak doszedł do miljonów, rzekł: „Wówczas, kiedy sprzedawałem gazety, nikt nie dawał dolara za egzemplarz. Aby zarobić dolara, musiałem biegać od rana do wieczora, starając się sprzedać jaknajwięcej numerów. Pewnego dnia powóz zatrzymał się na rogu ulicy, i powożący nim dał mi znak, że chce kupić dziennik. Popędziłem ku niemu, upadłem jednak, poślizgnąwszy się na jezdni, i wszystkie dzienniki rozsypały się po błocie. Na widok ten wybuchłem płaczem. Pan ów zszedł z kozła, uspokoił mnie, zapytał o moje nazwisko, i polecił mi przyjść do niego. Karjera moja była przypieczętowana: panem tym był Astor. W ten sposób upadkowi na jezdni zawdzięczam mój majątek".

Bankier Sumington, z którym dziennikarz dokonał następnego wywiadu, rozpoczął swoją karjerę miljonera w sposób dość dziwaczny. Codziennie w południe zanosił dziennik pewnemu dyrektorowi banku, którego biuro znajdowało się na pierwszem piętrze olbrzymiego gmachu banku. „Schodząc dla pośpiechu zjeżdżałem po poręczy schodów. Pewnego dnia zjeżdżałem z błyskawiczną szybkością, kiedy nagle znalazłem się twarzą w twarz z jakimś eleganckim panem, który wolnym krokiem wchodził na górę. Starałem się zatrzymać, było już jednak zapóźno, tak, że obiema stopami uderzyłem starszego pana wprost w pierś. Pan spojrzał na mnie ze złością, zacząłem więc usprawiedliwiać się i przepraszać go, nie mogłem jednak, pomimo najszczerszych chęci, powstrzymać się od śmiechu. Proszę pana, rzekłem, czy pan nigdy nie zjeżdżał w ten sposób ze schodów? Zapytanie moje udobruchało odrazu starszego pana, który zaczął śmiać się wraz ze mną, zadał mi także kilka pytań i widocznie moje szczere, swobodne odpowiedzi musiały mu się spodobać, bo od tej chwili karjera moja była gotowa. Nieznajomym panem był John Pierpont Morgan".

Reszta wywiadów dała mniej więcej podobne wyniki, dostarczając pomysłowemu dziennikarzowi bogatego materjału do całego szeregu fejletonów na temat: „W jaki sposób z wykrzykiwacza i ulicznego sprzedawcy gazet zostać miljonerem?"

R. C.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień b. r.

Rezolucje światowej konferencji akademickich korporacyj sjonistycznych

Ryga (ŻAT) Zamknięta obecnie pierwsza światowa konferencja akademickich korporacyj sjonistycznych uchwaliła szereg rezolucyj. Między innemi uchwalono powołać do życia światowy Związek korporacyj sjonistycznych z radą naczelną, w skład której wchodzi po jednym przedstawicielu każdego kraju. Plenum reprezentantów ma być zwołane conajmniej co drugi rok. Jako warunek członkostwa opracowano minimalny program egzaminów z języka hebrajskiego, historji Żydów, historji ruchu sjonistycznego, kodeksu korporacyjnego, historji żydowskiego ruchu korporacyjnego i t. p. Korporacje sjonistyczne obowiązane są współdziałać na rzecz Keren-Kajemeth, Keren-Hajesod, Keren Tel Chaj i inne instytucje sjonistyczne, jak również przy sprzedaży szekli i w ruchu Tarbutu. W jednej z rezolucyj konferencja domaga się, aby uniwersytet hebrajski przekształcony został z instytutu badań w wyższą uczelnię typu zachodnio-europejskiego. Kierownicwo uniwersytetu winno bardziej liczyć się z życzeniami studentów żydowskich w dziedzinie zarządu uniwersyteckiego. Konferencja protestuje przeciwko wystąpieniom politycznym kanclerza uniwersytetu dr. Magnesa.

Konferencja stwierdza, że końcowym celem sjonizmu jest utworzenie *państwa żydowskiego w Palestynie*, przyczem granice Palestyny obejmują również Transjordanję. Konferencja uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko postępowaniu rządu angielskiego, niespełniającego zobowiązań, wypływających z deklaracji Balfoura, zwłaszcza przeciwko ostatniemu zakazowi imigracyjnemu jak również przeciwko nieprzyjaznemu stosunkowi do Żydów urzędników brytyjskich w Palestynie. Celem obrony ludności żydowskiej w Palestynie ma być ulegalizowana samoobrona żydowska i powołany do życia *legjon żydowski*. Konferencja potępia jaknajostrzej taktykę i działalność Brith Szalom. Konferencja protestuje przeciwko prześladowaniom sjonistów w Z. S. S. R. i zasyła braterskie pozdrowienia bohaterom, walczącym o ideał narodowy a ginącym w więzieniach G. P. U.

—oSo—

O współpracę sjonistów z „Centralvereinem"

w walce przeciw antysemityzmowi

Berlin (ŻAT) Organ „Central Vereinu" Żydów niemieckich wyznania mojżeszowego oraz sjonistyczne „Jüdsche Rundschau" otworzyły dyskusję w sprawie możliwości współpracy obydwu obozów w walce przeciwko antysemityzmowi. Czynione są sugestje, aby sjoniści zgłosili akces do akcji obronnej, prowadzonej przez Central Verein, podobnie jak nie-sjoniści biorą udział w Agencji, ponieważ walka przeciwko antysemityzmowi leży w interesie całego żydostwa.

Pos. Niedziałkowski o kwestji żydowskiej w Polsce

Praga (ŻAT) Leader PPS, pos. Mieczysław Niedziałkowski, bawiący obecnie w Czechosłowacji, oświadczył w toku rozmowy z redaktorem „Lidove Noviny", ż kwestje mniejszości niemieckiej i żydowskiej w Polsce winny być rozwiązane przez udzielenie tym mniejszościom autonomji personalnej lub kulturalnej. P. Niedziałkowski nadmienia, że „Żydzi polscy podzieleni są na dwa obozy, przyczem społecznie słabsze warstwy są za językiem żydowskim, podczas gdy burżuazja żydowska jest nastrojona sjonistycznie." (P. Niedziałkowski widocznie zapomniał, albo nie słyszał jeszcze, o Poale Sionie oraz ruchu chalucowym, rekrutującym się głównie z warstw „społecznie słabszych". „Burżuazja" żydowska również nie jest dziś warstwą społecznie bardzo „mocną" — Red.)

„Mniejszości nie asymilują się" stwierdza prezydent Masaryk

Praga (ŻAT) W wywiadzie z korespondentem pisma madryckiego „El Sol" prezydent Masaryk oświadczył m. in.: „Asymilacja mniejszości z narodem większościowym jest niemożliwa, a nadto koliduje ze współczesnemi dążeniami humanitarnemi. *Dla państwa wystarcza jeśli wszyscy jego obywatele są lojalni i stwierdzają* to przy różnych sposobnościach. Państwa nie można uważać za jednostkę narodową, jest ono z konieczności kompleksem gospodarczym, z którem wszyscy obywatele są związani dzięki swym wspólnym interesom.

ŚWIATOWY KONGRES DLA OCHRONY SOBOTY odbędzie się w Berlinie w dniach 24, 25 i 26 sierpnia br. Centrala Związku światowego „Szomrej Szabos" znajduje się w Berlinie NW 40 Thomasius- Str 7.

Uroczystości Herzlowskie

ZAKOPANE

(Kor. wł.) Tegoroczna akcja herzlowska przeprowadzona była w naszem mieście z pełną skrupulanością i nadzwyczajnym wysiłkiem pracy. Przypisać to należy zorganizowanemu i scentralizowanemu Komitetowi lokalnemu, który okazał wiele inicjatywy i dużo aktywności, oraz p. Sz. Goldbergowi, który akcją tą kierował. Jakkolwiek mała jest tegoroczna frekwencja gości, a w szczególności daje się silnie odczuć brak letników żydowskich, to jednak zebrana suma powyżej 800 zł. została po raz pierwszy w naszem mieście osiągnięta.

Główna praca obracała się dookoła urządzenia uroczystej akademji herzlowskiej, która odbyła się dnia 27 bm. w sali teatralnej „Morskiego Oka", przy nader licznym udziale publiczności. Żydostwo zakopiańskie po raz pierwszy miało możność zebrać się w tej sali, na imprezie czysto żydowskiej, a liczba uczestników przewyższająca cyfrę 400, jest po raz pierwszy w kronice żydostwa zakopiańskiego notowaną.

Na program niebywale bogaty i urozmaicony, złożyły się przemówienia naszych prowodyrów sjońskich, jak i punkty muzyczno-wokalne. Akademję otworzył prezes Kom. lok. org. sjoń. w Zakopanem, p. Dr I. Krittenstein, który witając przedstawicieli: p. Starosty w osobie p. Komisarza Gawlika, oraz p. burmistrza w osobie p. Dra A. Stattera jak i prezesa egzekutywy org. sjoń. na Małopolskę zach. i Śląsk p. Dra I. Schwarzbarta, poświęcił kilka słów pamięci nieodżałowanego towarzysza błp. Emila Folkmana.

Przemówienia wygłosili pp. Dr. Jeremiasz Frenkel (Łódź) w języku hebrajskim, Dr. Eljasz Tisch (Nowy Sącz) w języku żydowskim i Dr I. Schwarzbart w języku polskim.

Punkty muzyczne, które urozmaicały program, stały na wysokiej wyżynie artystycznej. Wykonawcami byli znani artyści w osobach pp.: czelisty profesora Żinkowa (Kijów), pianisty Pewznera (Warszawa) i młodego wirtuoza-skrzypka A. Schenkera (Kraków). Wykonane przez nich trio, wspaniałe solo wiolonczelowe prof. Żinkowa, jak i solo skrzypcowe p. A. Schenkera przyjęte zostały burzą oklasków. Temu ostatniemu za odegranie 2-ch pieśni żydowskich („Pieśń sefardyjska" oraz „Beal Szem") urządziła publiczność serdeczną owację. Obydwom artystom akompanjował znakomicie znany pianista p. Pewzner. Nadmienić należy również dobrą grę naszej młodej pianistki, p. Nesi Stiellówny jak i recytację p. Schwimmera.

Bogaty ten program — jak i przyjazd naszego prezesa p. Dra I. Schwarzbarta, którego przemówienie wywarło głębokie i niezatarte wrażenie na zebranej publiczności, która po raz pierwszy miała możność usłyszenia jego pięknych i głęboko przemyślanych słów — skupił wszystkich naszych towarzyszy oraz licznych sympatyków. (Ms).

DR. ALFRED ADLER, znany wybitny psycholog wiedeński, twórca szkoły indywidualno- psychologicznej, został zamianowany honorowym obywatelem m. Wiednia.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

5) Ciąg dalszy

W Ameryce popadł Lederer natychmiast w warsztaty zwane „shops". Pracował pilnie, pozwalając sobie raz tylko tygodniowo, w sobotę na uczestniczenie w kursach, których tyle tu było w tym nowym kraju i do których Lederer z tak samo gorącą odnosił się ochotą, jak za dawnych lat kawalerskich.

Rychło okazał się „shop" takim samym lochem co i warsztat w Lodzi, rzeczą tak samo beznadziejną i okropną, tylko — po tysiąc razy jeszcze gorszą. Tu możesz znaleźć się z żoną i z dziećmi na bruku, a nie oglądnie się za tobą nawet pies. Przeciwnie, jestes tu o wiele bardziej opuszczony i osamotniony, niż byłeś tam, w domu. Jeśli tu zemrzesz z głodu, jeżeli tu po ulicach wałęsasz się z pustym żołądkiem, jeśli niemasz co przynieść żonie, — nie masz tu nawet do kogo się udać, ani wygadać się przed kim, ani nikogo uprosić o łyk wody. I wciąż czeka cię tu coś nowego: to strejk, to poprostu bezrobocie, za każdym razem co innego. Dopóki utrzymać się możesz na nogach — stoisz. Ledwie ugną się pod tobą kolana — nie zapieje nawet po tobie kogut. Tu niemasz brata, niemasz pomocy.

Lederer posiadał odrobinę rozumu i przywiózł z ojczyzny nieco inteligencji, oraz silną ochotę i wolę czegoś innego. Ale przed wszystkiem innem trzeba mu było sposobności. Począł przyglądać się co czynią inni. Wielu rzucało warsztat; jeden uczynił to wcześniej, drugi później, brał się do czegoś innego. Lederer pomyślał sobie, że nie jest czemś gorszem od innych. Na płótnie znał się jeszcze z domu i oto nadarzyła się sposobność: kupno pewnej ilości płótna — wskutek pożaru sklepu. Lederer wszedł w spółkę z kilku innymi towarzyszami i nabył to płótno. Ponieważ płótno nie mogło znaleźć innego zastosowania, żony wspólników za brały się do szycia koszul. Pomagały w tem też dzieci, aż wreszcie i mężowie porzucili warsztaty i zabrali się do szycia koszul.

Woli było poddostatkiem, ale możliwości jeszcze więcej. Jakoś szczęście samo towarzyszyło przedsięwzięciu. I oto spostrzegł Lederer, że tu zaistniała sposobność wyrwania się ze szponów życia bez jutra, możność wydostania się z bezdennej otchłani, sposobność zyskania gruntu pod nogami i oparcia w razie, gdyby mu wypadło znów popaść w toń. Teraz, ojcze w niebiesiech, pomóż! Lederer z całym rozpędem głodującego człowieka, który widzi przed sobą nakryty stół, rzucił się w wir pracy, rzucił się z owem palącem go przez całe życie pragnieniem za czemś innem, za jakiemś jutrem.

Nie znał dnia ani nocy. Ten Lederer, który sam kiedyś żywił ambicję stania się innym człowiekiem, który rozczytywał się kiedyś w książkach i dziś jeszcze w jednym z tobołków zachował Bouclea „Dzieje cywilizacji": tensam Chaim Lederer, który też kiedyś był robotnikiem — „towarzyszem" i jeszcze do dnia dzisiejszego chętnie słucha dyskusji", albo odczytu Down Town, na temat: „Czy człowiek posiada duszę, czy nie?", ten sam Lederer siedział teraz z pobożnymi Żydami, jacy szyli u niego koszule, aż do późnego wieczora, odmawiał z nimi wieczorną modlitwę, byle tylko wydobyć z nich jeszcze jedną godzinę pracy. Ten sam Lederer, który do niedawna jeszcze był robotnikiem- towarzyszem i który wiedział, jak to smakuje, wyśmiewa teraz już sam „Unję", wykazując cyframi i faktami, że bez „związku" robotnikom wiedzie się o wiele lepiej, sam aż do północy siedzi w własnym warsztacie, by przygotować robotę dla swoich robotników. Rano pierwszy jest w warsztacie, by świecić przykładem włoskim dziewczętom, pobożnym Żydom, by pokazać, kiedy należy przychodzić do roboty. Nie jadał, nie sypiał, na jednej nodze przełykając spiesznie tani lunch- room. A nocą trawił go ten sam napór, co i za dnia. Widział, jak samego porywa go pas transmisyjny biegnący na kołach elektrycznych jego maszyn, jak wraz z nimi pada i jego — dziwna jakaś siła do pracy. Nie dostrzegał i nie czuł, jak za każdym razem tapczan, na którym sypiał, zmieniał się i stawał się za każdym razem bardziej miękki i miły... Nie widział i nie zauważał, jak zmieniały się barwy w jego mieszkaniu, nie dostrzegał, jak zmieniał się cały tryb jego życia, jak dzieci jego wyrastały na całkiem innych ludzi, jak zmienia się jego stół, zmienia strój, zmienia całe jego życie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

DAR DLA P. PREZYDENTA?

W endeckiej „Gazecie Warszawskiej“ czytamy: „Opowiadają, że w kołach wojskowych rozpatrywana jest myśl udzielenia p. Prezydentowi daru honorowego od wojskowych, w postaci majątku ziemskiego. Wybrano pono na ten cel Rozalin, leżący na pograniczu powiatów: Błońskiego i Grójeckiego, a należący do b. posła sejmu śląskiego, Kazimierza Rakowskiego, który po maju przeszedł do sanacji. Mówią, że nawet min. Składkowski już zwiedzał Rozalin, czy nadaje się na taki dar. — Dar miałby być spłacony drogą składek. W tym celu zostałyby wypuszczone pomiędzy oficerami odpowiednie listy składkowe“.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W DĘBICY

Dnia 16 bm. w dniu rocznicy Teodora Herzla, odbyło się w wielkiej synagodze miejskiej zgromadzenie ludowe celem uczczenia pamięci Wodza, oraz zaprotestowania przeciwko nadal istniejącemu zarządzeniu wstrzymania imigracji do Palestyny. Zgromadzeniu przewodniczył p. I. Widerspan, a przemówienie wygłosił p. P. Lander. Po przemówieniu uchwalono jednomyślnie odpowiednią rezolucję, którą wysłano do Urzędu kolonjalnego w Londynie.

Dnia 21 bm. odbył się staraniem miejscowej Komisji K. K. L. Wieczór uroczysty, z okazji 26 rocznicy Teodora Herzla. Otwarcia dokonała p. Br. Taubówna, jako przewodnicząca Komisji K. K. L. Przemówienie uroczyste wygłosił delegat Centrali p. J. Natel z Krakowa. Programu dopełniły deklamacja hebrajska i obraz z życia chaluccowego w Palestynie.

Przeprowadzona akcja zbiórkowa w Kaf—Tamus dała zadawalniające wyniki.

Dnia 22 bm. odbyła się zbiórka uliczna na K.K.L.

Ż.T.G.S. „Bar—Kochba“ rozwija się ostatnio bardzo pomyślnie, a jest to w dużej mierze zasługą przewodniczącego p. J. Kranza. Koroną dotychczasowej pracy tej placówki żydowskiego sportu jest niewątpliwie budowa własnego boiska tennisowego. „Bar—Kochba“ jest w ostatnim roku jedynym czynnym klubem sportowym w Dębicy; dopiero pod wpływem intenzywnej i chlubnej pracy żydowskich sportowców zaczyna także klub polski budzić się z kilkuletniego letargu. Warto też wspomnieć o wycieczce do fabryki zw. azot. w Mościcach, urządzonej przez ŻTGS. „Bar—Kochba“. Dyrekcja fabryki okazała wiele gościnności uczestnikom wycieczki. (h)

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W JAŚLE

(Kor. wł.) Dzięki staraniom i współpracy gener. sekr. Egzekutywy tow. Hofstättera dokonała się reorganizacja Komitetu lokalnego, którego skład jest obecnie następujący: tow. Józef Fromowicz prezes, Markus Krischer sekretarz, jako członk.: tow. I. Bezner, Einziger, Haas, Dr. Menasse, Dr. Oberländer, Dr. Stein, Seinwel. W ciągu krótkiego czasu istnienia zdołał Komitet lokalny rozwinąć szeroką działalność, która doprowadziła do ożywienia życia sjonistycznego w naszem mieście.

Z okazji przypadającej 26 rocznicy śmierci naszego Wadza Teodora Herzla odbyło się dzięki staraniom Komitetu lokalnego uroczyste nabożeństwo w synagodze. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Fromowicz. Chór pod kierown. kantora p. Zuckermanna odśpiewał pięknie „Eel mole rachmim“ i odnośne rozdziały psalmów. Uroczystość wypadła niezwykle imponująco przy udziale licznie zebranej publiczności. Stow. kult. „Jeszurun“ urządziło w dniu 20 bm. Akademję żałobną, na której wygłosił przemówienie tow. Dr. Jakób Schächter z Brzozowa.

Zajęto się też zorganizowaniem młodzieży stamsjonistycznej w „Agudat Hanoar“ i należy się spodziewać, że rozwinie ona szeroką działalność. Zorganizowane dzięki inicjatywie Komitetu lokalnego Stow. Akad. „Haszachar“ odbywa stale pogadanki w lokalu użyczonym bezpłatnie przez Stow. „Jeszurun“. (Mark)

TRUDNOŚCI ŻEGLUGOWE NA WIŚLE

Mimo nieznacznego przyboru wody na Wiśle po ostatnich deszczach, żegluga w dalszym ciągu napotyka na duże trudności. Od Puław aż do Tczewa potworzyły się liczne przemiały, czyli miejsca płytkie tuż obok nurtu głównego, na których statki niemal co chwilę osiadają. Główny nurt, wijący się krętą linją, zmusza statki do zwrotów prawie na miejscu, co również w dużym stopniu utrudnia żeglugę. W wielu miejscach nurt główny zanika na przestrzeni kilkudziesięciu a nawet kilkuset metrów i tworzą się mielizny, dla statków nie do przebycia.

Dwie pogłębiarki pracują bez przerwy, pogłębiając w miejscach najtrudniejszych przejścia dla statków.

TRZECI DRAPACZ NIEBA NA G. ŚLĄSKU

Śląski urząd wojewódzki zdecydował się na wybudowanie 14-to piętrowego domu mieszkalnego dla urzędników administracyjnych. Będzie to trzeci z kolei drapacz chmur na terenie Górnego Śląska. Pierwszym bowiem jest będący już na ukończeniu dom dla profesorów szkół technicznych, a drugim będący w budowie gmach urzędów skarbowych wysokości 15 pięter.

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE

Na posiedzeniu komisji do spraw przebudowy warszawskiego węzła kolejowego, przyjęto przedstawiony przez magistrat projekt przeprowadzenia tunelu miejskiej kolei podziemnej pod tunelem kolejowym przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej.

PIERWSZY WSZECHPOLSKI ZJAZD GŁUCHONIEMYCH

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia br. obradować będzie w Bydgoszczy Wszechpolski Zjazd Głuchoniemych, który będzie pierwszym tego rodzaju zjazdem w Polsce.

KUPIEC ŻYDOWSKI ZASTRZELONY PRZEZ „NIEPOROZUMIENIE“

Czterej kupcy żydowscy z Grodna: Hilel Rubinstein, Chaim Jelin, Szymon Kleinbart i Abraham Lewin, jechali onegdaj furmanką do Druskienik, wioząc transport towarów na jarmark. Około północy spadła gwałtowna ulewa, wobec czego kupcy ci zeszli z wozu i postanowili czekać na przejeżdżający tą drogą autobus. Istotnie autobus nadjechał i trzej pasażerowie wsiedli, czwarty natomiast pozostał przy wozie. Niedaleko jednak ujechali owi trzej kupcy grodzieńscy, nie mieli bowiem pieniędzy na zapłacenie biletu, konduktor zaś nie chciał ich przewieźć na kredyt. Musieli więc wysiąść w drodze i znów znaleźli się na szczerem polu wśród największej ulewy. Nagle zauważyli zdaleka nadjeżdżający samochód. Zaczęli więc wymachiwać rękami, dając znaki by samochód się zatrzymał, chcieli bowiem poprosić, by szofer zabrał ich do Druskienik. Na znaki i wołania rzeczywiście samochód zatrzymał się, równocześnie jednak posypały się z wnętrza samochodu strzały w stronę stojących na drodze kupców. Ugodzony strzałem rewolwerowym, padł trupem na miejscu Chaim Jelin, Kleinbart i Lewin zaś zostali ciężko ranni.

Pasażerowie samochodu po dokonaniu „bohaterskiego“ czynu, pojechali do Grodna, gdzie udali się na policję, przechwalając się niestworzoną historją o walce z „bandatam“, jaką stoczyli w drodze. Owymi „bohaterami“ okazali się: pisarz hipoteczny z Końska Jan Gołębiowski i jego towarzysz z córką. Strzelał tylko Gołębiowski, jak zeznał, w przypuszczeniu, że samochód został napadnięty przez bandytów.

Na odgłos strzałów i jęki rannych przybiegł z pomocą czwarty z kupców, Rubinstein, który niedaleko od owego miejsca siedział na wozie, pilnując towaru. Widząc co zaszło, Rubinstein wyładował towar, pozostawiając go na łaskę losu, ułożył natomiast na wozie rannych towarzyszy i zabitego Jelina. W ten sposób pojechał do Grodna. Zabity Chaim Jelin osierocił żonę i dwoje dzieci.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU

Onegdaj grupa bezrobotnych złożona z około 300 osób urządziła demonstrację przed budynkiem magistratu w Sosnowcu, żądając pracy. Prezydent miasta przyjął delegację bezrobotnych, której przyrzekł, iż w przyszłym tygodniu robotnicy otrzymają zatrudnienie. Mimo to grupa agitatorów podżegała tłum do dalszych demonstracyj. Przybyła policja, która rozpędziła demonstrantów.

12-LETNIA DZIEWCZYNKA ŻYDOWSKA UPROWADZONA W BIAŁEJ POD BIELSKIEM

W ubiegłym tygodniu znikła z domu rodzicielskiego 12-letnia córka Leiba Rybaka, szewca zamieszkałego w Białej pod Bielskiem. Dziewczynka zazwyczaj odnosiła klijentom naprawione przez ojca obuwie. W ubiegłą środę popołudniu opowiedziała ona siostrze swej, że musi się ładnie ubrać, gdyż pewien pan obiecał jej 5 złotych za odniesienie paczki do Lasu cygańskiego. Odtąd znikł po niej wszelki ślad. Usiłowania policji, by znaleźć zaginioną dziewczynkę nie dały dotąd żadnego rezultatu. Przypuszczalnie została ona uprowadzona przez wyrafinowanych zbrodniarzy

TRAGICZNY ZGON DWU POLICJANTÓW

Z Bydgoszczy donoszą: Onegdaj wybuchł olbrzymi pożar w Gołańcu. Pastwą płomieni padło 23 domów. W czasie pożaru dwu posterunkowych wskoczyło do jednego z płonących domów, w którym znajdowało się kilkoro wzywających pomocy dzieci. Posterunkowi wyrzucali dzieci oknem z płonącego domu na trzymane pod domem płótno. W pewnej chwili dach domu runął, grzebiąc obu policjantów, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Wskutek zaczadzenia dymem zachorowało ciężko dwu strażaków oraz komendant straży ogniowej. Jeden ze strażaków zmarł.

ZAMORDOWANIE DWU BRACI WE ŚNIE

Z Grudziądza donoszą: Onegdaj miasto poruszone zostało do głębi niesłychanem morderstwem, dokonanem w Rywałdzie pod Grudziądzem.

Na krańcach Rywałdu w małym kilkupokojowym domku mieszkało trzech braci Fryców, 65-letni Franciszek, 63-letni Anastazy i 61-letni Stefan, których własnością było 26-morgowe gospodarstwo.

W poniedziałek nad ranem sąsiedzi zaniepokojeni jękami, wydobywającemi się z domu Fryców weszli do wnętrza i oczom ich przestawił się okropny widok. W pierwszej izbie leżeli na ziemi bestjalsko zamordowani Anastazy i Stefan Frycowie, w drugim zaś pokoju na łóżku znaleziono skrępowanego Franciszka silnie pokrwawionego.

Zwolniony z więzów staruszek przedstawił tragedję w sposób następujący: W niedzielę w nocy, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli we śnie, wtargnęło do domu dwu zamaskowanych bandytów. Jeden z nich rzucił się na leżącego w łóżku Fryca, zakneblował mu usta i skrępował powrozami. Po dokonaniu tego obaj bandyci weszli do drugiego pokoju, gdzie spał Anastazy i Stefan Frycowie. Skrępowany Franciszek Fryc słyszał tylko okropne jęki i rozpaczliwe wołania mordowanych braci, nie mogąc jednak ruszyć się z miejsca, ani krzyknąć. Po chwili jęk mordowanych braci ucichł. Po dokonaniu mordu bandyci przeszukali całe mieszkanie, sądząc, iż w ręce ich wpadnie obfity łup. Znaleźli tylko 360 złotych oraz kilka drobnych przedmiotów, które zabrali ze sobą. Odchodząc bandyci wystrzelili do skrępowanego Franciszka, raniąc go w nogi. Zawiadomiona o mordzie policja wszczęła natychmiast przy pomocy psów poszukiwania. Psy policyjne znalazszy ślad zaprowadziły przedstawicieli władz do mieszkania 41-letniego Jana Nicaua i 26-letniego Adama Kosakowskiego. Obaj oni grasowali od dłuższego czasu na terenie grudziądzkim i poszukiwani byli przez policję za szereg napadów rabunkowych.

Jakkolwiek aresztowani do winy się nie przyznają, to jednak wszelkie poszlaki przemawiają za tem, iż dopuścili się bestjalskiego mordu. Obydwu zbrodniarzy przetransportowano w kajdanach do Grudziądza. Dalsze śledztwo prowadzi policja śledcza.

PORACHUNKI POLITYCZNE W RZEŹNI

Ulica Franciszkańska w Warszawie przybrała onegdaj nad ranem wygląd prawdziwego pola bitwy. Tłem krwawego zajścia były porachunki polityczne grupy pomocników pracujących w rzeźni na Franciszkańskiej 19 z bojówką „frakcji“. Pomocnicy ci wystąpili niedawno ze związku zawodowego „fraków“, wstępując do konkurencyjnego związku. Z tego powodu zjawiła się wczoraj nad ranem w rzeźni bojówka „frakcyjna“, która usiłowała nie dopuścić odszczepieńców do pracy. Rychło też przybyła bojówka przeciwnej partji, zaalarmowana na pomoc napadniętym. Wywiązała się regularna bitwa, która najpierw toczyła się na terenie rzeźni, później jednak przeniosła się również na ulicę. Z obu stron padały strzały rewolwerowe, a pozatem były w robocie drągi i sztaby żelazne. W samą porę nadszedł silny oddział policji, który z trudem rozdzielił walczących. Najbardziej wojowniczo usposobieni bojówkarze zostali aresztowani. Po obu stronach odniosło kilka osób ciężkie rany.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU JEDWABNYCH POŃCZOCH

W Warszawie przy ul. Pańskiej 88 mieszka rodzina Skoczyńskich. Państwo Skoczyńscy prowadzą ustawiczną walkę z 16-letnią córeczką Zosią, która nie chciała zabrać się do żadnej pracy, żądając tylko by rodzice sprawiali jej najpiękniejsze suknie, a przedewszystkiem — jedwabne pończoszki. Na tem tle dochodziło do częstych scysyj w domu. Onegdaj Zosia pogniewała się i odeszła z domu, nie wracając przez cały dzień.

W poniedziałek rano zauważył dozorca domu przy ul. Wroniej 18 młodą dziewczynę leżącą na podwórzu i wijącą się z bólu. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło ciężkie zatrucie esencją octową. Okazało się, że desperatką jest właśnie 16-letnia Zosia S. która nie mogąc otrzymać jedwabnych pończoch, wpadła w taką rozpacz, iż postanowiła skończyć z życiem. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 52	Lipiec **30** Środa 5 Ab 5690	Zachód słońca 19. m. 32

Przed uroczystościami niedzielnemi w Nowym Targu

W dalszym ciągu zgłosił swój udział w zlocie awionetek w Nowym Targu dnia 3 sierpnia pilot major Makowski Eljasz na aparacie Moth. Dotych czas zgłoszono 7 maszyn sportowych, pozatem spo dziewane są jeszcze samoloty z klubów lotniczych z Czechosłowacji. Z pilotów sportowych krako wskich wezmą udział nasi najmłodsi piloci z Aeroklubu Akademickiego, którzy po raz pierwszy wy stąpią na zawodach: p. Sido na awionetce własnej konstrukcji S. 1, p. Sołtykowski na awionetce DKD IV, p. Cesarczyk na Coudron'ie. Nadto weźmie udział w zawodach sierżant pilot Działowski na awionetce LOPP DKD IV. i podpor. pilot Kowalczyk na awionetce Działowskiego DKD III.

Komitet Wojewódzki LOPP w Krakowie zaprosił wszystkich automobilistów do wzięcia udziału w „Jeździe na Podhale“ w dniu 3 sierpnia do Nowe go Targu, celem uświetnienia uroczystości otwar cia I. Lotniska sportowo-turystycznego w Polsce.

Związek Turystyczny w Krakowie organizuje w dniu 3 sierpnia wycieczkę samochodową do No wego Targu; koszta tam i z powrotem 24 zł. wy jazd z Krakowa o godz. 6 rano, powrót po uroczy stościach wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Związ zek Turystyczny do soboty, godz. 12 w południe.

W dniu 3 sierpnia odbędą się w Nowym Targu pierwsze w Polsce wzloty pasażerskie na apara tach linji lotniczej „Lot“ nad Tatrami i Zakopanem dla uczestników otwarcia lotniska w Nowym Targu.

W sprawie kar administracyjnych

Minister Składkowski zwrócił ponownie uwagę wojewodom na konieczność poddawania każdej prośby o darowanie kar administracyjnych szczegółowemu zbadaniu, celem stwierdzenia, czy zachodzą ważne i wyjątkowe okoliczności, przemawiające za darowaniem kary.

Ostatnio MSW. stwierdziło, że odnośne przepisy nie są stosowane, wskutek czego ilość spraw, kierowana przez wojewodów do ministerstwa wciąż wzrasta lub z powodu braku wymogów nie może być rozpatrywana

MSW. zwraca uwagę, że „prawo łaski“ może być stosowane jedynie w wyjątkowych wypadkach i poleca wydać odnośnym władzom zarządzenia, aby władze te już przy rozpatrywaniu spra wy karno- administracyjnej i ustalaniu wysokości i rodzaju kary, brały pod uwagę także stosunki majątkowe i zarobkowe obwinionych.

Obowiązek meldunkowy podczas wyjazdów urlopowych

Na mocy obowiązujących przepisów wojskowych i meldunkowych każdą zmianę miejsca zamieszkania należy zgłaszać do właściwego urzędu gminnego, celem uzyskania wymeldunku na dokumentach wojskowych. Pozatem po przybyciu na miejsce wyjazdu należy zameldować się również w odnośnym urzędzie gminnym. Obowiązkowy ter min przewiduje ustawa na 8 dni, w ciągu których musi być procedura meldunkowa dokonana. Zwolnieni są tylko zupełnie niezdolni do służby wojskowej. W związku z urlopami i okresem wyjazdów na letniska i do uzdrowisk stwierdzono, że wiele osób zaniedbuje tego obowiązku i nie zgłasza się do meldunku. Nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy wojskowej wprowadza pewne ułatwienia w tym względzie stanowiące, że tylko wyjazd na stałe zamieszkanie ulegać będzie obowiązkowi meldunkowemu, a nie wyjazdy czasowe; jednak nowe przepisy dotyczące meldunków wojskowych będą wprowadzone w życie dopiero z chwilą ogłoszenia rozporządzenia Min. Spr. Wewn w sprawie ogólnych meldunków. Władze centralne wydały przypomnienie w tej sprawie, zaznaczając, że niestosowanie się do przepisów pociąga za sobą kary grzywny.

Uwadze studjujących zagranicą!

Obok Akademickiego Biura Informacyjnego przy Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Instyt. Sam Wyż. Ucz. Pol. w Warszawie przy Pl. Żelaznej Bramy 6 m. 36 zorganizowało się ostatnio Akademickie Biuro Emigracyjne w Warszawie, ul. Elektoralna 8 m. 24, którego celem jest załatwienie wszelkich spraw mających styczność z żydowską emigracją akademicką.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **BEZPROCENTOWE KASY POŻYCZKOWE** dla drobnych kupców i rękodzielników. Otrzymujemy następujący komunikat: Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Stow. Kas Dobroczynnych złożył przewodniczący dr. Rafał Landau sprawozdanie z działalności Wydziału. Od czasu założenia Kasy Krakowskiej do dnia 1 lipca br. udzielono łącznie bezprocentowych pożyczek 4160 drobnym kupcom i rękodzielnikom, na łączną kwotę 790.000 zł, przyczem stwierdzono, że dłużnicy spłacają regularnie raty pożyczkowe

Funduszów na cele pożyczkowe dostarczają: Joint amerykański, Krakowska Gmina Wyznaniowa (ile? — Red.) tudzież członkowie Stowarzyszenia. Oprócz tego prowadzi Krakowski Wydział nadzór nad 60 Kasami Pożyczkowemi w Zachodniej Małopolsce.

Na wniosek prezesa Związku Inwalidów p. Bachnera wyraził Wydział uznanie i podziękowanie Prezydjum Wydziału, tudzież funkcjonarjuszom Kasy za gorliwą pracę dla dobra istytucji, przychodzącej z pomocą ludności, w ciężkiem położeniu gospodarczem się znajdującej.

— **„P. HOŁÓWKO KONFERUJE“.** We wczo rajszym artykule wstępnym opuścił djablik drukarski słowo „nie“ w 1-szem zdaniu 2-go ustępu, wskutek czego przekręcony został sens zdania. Miało ono brzmieć: „Otóż p Hołówko niejedno takie „szczególne poruczenie“ dostał do załatwienia, np. sprawę litewską, a zapewne nie jest winą jego zdolności, jeśli misje mu się nie udawały“.

— **DZIECKO WYPADŁO Z KOŁYSKI DO WIADRA Z WODĄ.** Wczoraj w południe wezwano lekarza pogotowia ratunkowego do mieszkania przy ul. Twardowskiego l. 86, gdzie pozostawiona na chwilę bez opieki 8-miesięczna Kazia Rozwadowska wypadła z kołyski do wiadra z wodą, stojącego obok kołyski. Dziecko, które straciło przytomność, z trudem udało się uratować od utonięcia, poczem pogotowie ratunkowe przewiozło je do szpitala.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Kosturkiewicz Stefan, właściciel szkoły szoferskiej zam. przy ul. Krowoderskiej 19 zgłosił do policji, że między 25 a 28 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli garderobę, bieliznę i biżuterję wartości około 2.000 zł. — Meirlich Chaskel kupiec zam. przy ul. Topolowej 21 zgłosił do policji, że dnia 28 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przez odsunięcie rygli u drzwi i skradli garderobę, bieliznę i srebro stołowe łącznej wartości około 5.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **DWA ROWERY.** Berger Adolf malarz pokojowy, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 25 zgłosił, że dnia 28 bm. skradziono mu z niezamkniętej pracowni przy ul. Zamojskiego 18, rower wartości około 200 zł. — N. N. instalator wodociągowy, zam. przy ul. Bonerowskiej 3 zgłosił, że dnia 28 b.n. w godzinach przedpołudniowych skradziono mu z bramy domu przy ul. św. Anny 7 rower wartości 200 zł.

— **CZYJA WŁASNOŚĆ?** W III komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego l. 24 zdeponowano zakwestjonowaną walizkę, zawierającą dwie poduszki, płaszcz kąpielowy, trzy koszule męskie dzienne i jedną nocną, jedno prześcieradło z monogramem H. M., jedną marynarkę alpagową, skarpetki, krawaty, ręczniki itp. — Walizkę z rzeczami, które pochodzą niewątpliwie z kradzieży, odebrać może poszkodowany we wspomnianym komisarjacie w godzinach urzędowych od 8 do 15.

— **DZIŚ WE ŚRODĘ** dnia 30 lipca o godz. 13'30, wracają z Rabki do Krakowa uczestnicy I. turnusu kolonji wakacyjnej Gimn. żydowskiego. 2489x

DZIEŃ POLITYCZNY.

ZMIANA NA STANOWISKU KONSULA GEN. R. P. W CHICAGO.

Jak się dowiadujemy, zmiana na stanowisku konsula generalnego polskiego w Chicago nastąpić ma z dniem 1 go września rb. Obecny konsul generalny, p. Szczepański, powraca do kraju, zaś co do następcy jego jeszcze do chwili obecnej niema decyzji.

RADJO

Środa, 30 lipca

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 12'30 Dla dzieci (pogadanka). 13 Kom. meteor. 13'10 Przerwa. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'20 Kwadrans harcerski. 17'35 Odczyt pt. „Ukąszenie żmiji i walka z niem“ — wygł. dr. B. Skarżyński. 18 Koncert mandolin. 19 Rozmait., komun. 19'05 „Gawędy podhalańskie“ — wygł. p. Dorula. 19'20 „Rozwój nauk w Krakowie w XIX wieku“ — wygł. dr. M. Niwiński. 19'45 Giełda roln. 20 Dziennik radjowy. 20'15 Koncert fortep. p. J. Hofmanna (Bach, Schumann, Liszt). 21 Feljet. pt. „Soból i panna“ J. Weysenhoffa. 21'15 d. c. koncertu. 22 Feljet. pt. „Powrót do portu“ — wygł. inż. J. Ginsbert. 22'15 Kom. meteor. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18 i 20'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 12'30 Dla dzieci. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 17'35 Odczyt. 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait., program. 19'30 „Ze sportu“ 20 Kom sport. 20'15 Koncert (p. Kraków). 22 Feljet. 22'15 Kom. meteor. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 15'45, 21 Muz.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30, 20 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16 Muz. 20 Operetka.

DZIŚ RECITAL J. HOFFMANNA

Dziś o godz. 20'15 przed mikrofonem krakowskim recital fortepjanowy młodego, wielce utalentowanego pianisty p. J. Hoffmanna. W programie m. in.: Bach- Busoni: Fantazja chromatyczna i fuga. 2. R. Schumann: Etiudy symfoniczne. 3. Liszt: Fantazja na tematy opery Mozarta „Don Juan“. 4 Albeniz: Triana.

Głos z Pittsburgha kieruje autem w Nowym Jorku

Przed kilku tygodniami osoby, zwiedzające w Nowym Yorku wystawę automobilową, organizowaną przez Willy Overland Co., były świadkami ewolucyj elektrycznego auta, bez szofera, kierowanego automatycznie za pomocą „elektrycznego oka“. W kufrze, umieszczonym za maszyną zapalała się kolejno oślepiającym blaskiem i przygasała posępnie tak zwana „fotocela“, czyli komórka selenu, wysyłająca w zależności od stopnia swego naświetlania silniejszy lub słabszy prąd, który wprawiał w ruch mechanizm automobilu. W ten sposób auto wykonywało ruchy naprzód i w tył, zataczało koło, kreśliło ósemki.

Owe rozjaśnienia i przygasania fotoceli powodował głos ludzki, pochodzący aż z Pittsburgha.

Mr. Dawis, jeden z dyrektorów Westinghouse Cp siedział w Pittsburghu przy swoim biurku i wydawał przez telefon szereg rozkazów, stopniując przytem siłę swego głosu. Te rozkazy Mr Davisa, otrzymywane w Nowym Yorku przez kabel, nie były tam wszakże słyszalne — były one natomiast — widzialne; ujawniły się w postaci silniejszego lub słabszego promieniowania innej fotoceli, od której przyjmowało komendę czujne „elektryczne oko“ automobilu.

PIERWSZA W EUROPIE WYSOKOGÓRSKA EKSPEDYCJA NAUKOWA POLSKICH KRÓTKOFALOWCÓW

Jak się dowiadujemy, lwowski klub krótkofalowców organizuje pierwszą w Europie wysokogórską ekspedycję naukową, celem zbadania rozchodzenia się fal krótkich na wysokości 2.000 m ponad poziom morza. Ekspedycja przeprowadzi swe badania w paśmie Howerli Badania te będą miały niezwykle doniosłe znaczenie, zwłaszcza o ile chodzi o zagadnienie fal tzw. ultra-krótkich 3—5 metrowych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ucieczka od miłości“.
BAGATELA: „Noce hiszpańskie“
CORSO: „Skradziony testament“ w gł. roli Carlo Aldini

B. admirał niemiecki przeciwko polityce Rapalla

„Sowietofilska polityka Niemiec wyrządziła państwu niemieckiemu szkody"

Wiedeń 29. 7. PAT, „Neues Wiener Journal" zamieszcza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z byłym admirałem niemieckim Batschem, który w omawianiu paneuropejskiego planu Briand'a zaznaczył, że urzeczywistnienie tego planu, oznaczające równocześnie porozumienie francusko-niemieckie, nie może zostać dokonane bez uprzedniej, dokładnej rewizji wszystkich dotychczasowych zagraniczno-politycznych zobowiązań niemieckich. Niemiecka polityka zagraniczna stawia bowiem wiele na kartę bolszewicką, zwłaszcza od czasu układu w Rapallo. Dzisiaj jednak stoj? Niemcy przed zupełnem bankructwem tej polityki. Niemiecka opinja publiczna śledziła z przerażeniem ścisłe stosunki armji niemieckiej z armją czerwoną — Obecnie wystąpiły na jaw stosunki propagandowe Rosji Sowieckiej na terenie Niemiec.

Dlatego też jest rzeczą dowiedzioną, że sowietofilska polityka Niemiec wyrządziła państwu niemieckiemu ciężkie szkody. Intymny stosunek ekspozytur niemieckich do Sowietów wpłynął również bardzo ujemnie pod względem zagraniczno-politycznym chce pójść naprzód. W szczególności, polityka sowietofilska doprowadziła do przejaskrawionych planów paneuropejskich.

Raz już stanęły Niemcy i Francja po zawarciu układów lokarneńskich u progu porozumienia. Kiedy jednak potem mimo przestróg Brianda i Chamberlaina, stała się sowietofilska polityka Niemiec bardziej jeszcze intenzywna, zaczęła zagranica czynić pierwsze próby w kierunku nowego ugrupowania państw. Naród niemiecki musiał więc ponieść na własnych barkach koszta tej fałszywie zorjentowanej polityki niemieckiej. W Hadze nastąpiło porozumienie innych państpw bez uwzględnienia Niemiec, którym zarzucano, że Rzesza, nie mogąca płacić, wrzuca jednak grube kapitały w sowiecką beczkę Danaid. Logice tego argumentu — stwierdza admirał niemiecki — nie można mimo wszystko odmówić słuszności. Większość wszystkich państw europejskich znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Polityczne i gospodarcze odwrócenie się Niemiec od Moskwy byłoby formułą dla przyszłych losów Europy.

Samolot angielski R. 100 rozpoczął lot przez Atlantyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 29. 7. Sterowiec angielski R 100 odleciał dziś we wtorek o godz. 3.45 z lotniska Cardington do Kanady. Na pokładzie sterowca znajdują się 44 osoby. Długość trasy lotu wynosi 3,242 mil. Dowódcą sterowca jest szef eskadry Booth.

Sterowiec skierował się po wystartowaniu do Birmingham, stąd przez morze Irlandzkie poleci w stronę Dublina, następnie zaś przez Atlantyk i Nową Fundlandję do Kanady. Lot obliczony jest na 3 dni, mimo to zabrano żywność na 5 dni.

Dalsi lotnicy polscy lądują w Warszawie

Warszawa. 29. 7. PAT. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje: począwszy od godz. 10,27 do godz. 10,55 wylądowały następujące awionetki, należące do międzynarodowego raidu awionetek w kolejności czasu: „C 5" lotnik Koppel o godz, 10,27, „C 6" lotnik Waldau o godz 10.30, lotnik Lie... „E 6" 10,34, „C 3" lotnik Freiberg godz, 10,42, „D 9" lotnik Behning godz. 10.49 „awionetka polska „P 4" godz 10,55, lotnik kpt *Edward Więckowski*, Poza tem wylądował o godz 10.10 Hiszpan Haya na aparacie „P 3" poza konkursem. O godz. 11.37 wylądował kpt Gedgowd.

• • •

Warszawa. 29. 7. PAT. Po przejrzeniu aparatowców i silników wystartowali w dalszą drogę Więckowski o 14.25 i Gedgowd o 14.55. Najprawdopodobniej lotnicy nasi spędzą noc w Gdańsku. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że por. Żwirko uległ wypadkowi pod Saragossą wskutek defektu motoru i wycofał się dobrowolnie z raidu, po naprawieniu silnika, co trwało kilka dni, podjął dalszy lot wzdłuż trasy lotu, lecąc poza konkursem. Żwirko, któremu towarzyszy inż. Wigura, zmuszony był z powodu powtórnego uszkodzenia silnika lądować pod Wiedniem. Również odpadł z konkurencji por. Lewoniecki, pilotujący samolot PWS 51 (07) wskutek zatarcia się motoru. Na uwagę zasługuje charakterystyczne opowiadanie kpt. Więckowskiego. Mianowicie w drodze z Madrytu do Sevilli lotnicy zauważyli defekt motoru z powodu zmniejszonego dopływu benzyny do motoru. Po dokładnem zbadaniu zbiornika i silnika podczas lotu, stwierdzono, że przebity został ostrem narzędziem karborator. Z trudem tylko lotnikom udało się dotrzeć do lotniska.

Przymusowe lądowanie lotnika polskiego w Austrji

Wiedeń. 29. 7. PAT. Lotnik polski Lewoniewski, który odleciał stąd dzisiaj rano o godzinie 8, musiał przymusowo lądować w Rueckersdorfie obok Korneuburgu, w odległości 25 klm. od Wiednia. Aparat został silnie uszkodzony i przewieziony zostanie do Wiednia, celem naprawy. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast konsul generalny Rzplitej Polskiej w Wiedniu, Morawski. Dokładniejszych wiadomości na razie brak. Lotnik Babiński odleciał stąd do Pragi.

MacDonald zaprasza przedstawicieli stronnictw na konferencję „okrągłego stołu"

Londyn 29 7 PAT-Radjo. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin zakomunikował premjer MacDonald, iż rząd postanowił zaprosić przedstawicieli poszczególnych partyj do wzięcia udziału w konferencji okrągłego stołu. Jednakże, zaznaczył premjer, rząd nie mając zamiaru zrzucać z siebie odpowiedzialności konstytucyjnej, musi zachować całkowitą swobodę co do propozycyj przedłożonych parlamentowi.

Konferencje premjera Sławka

Warszawa. 29. 7. PAT. Prezes rady ministrów p. Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym prezesa stoczni gdańskiej gen. Lerond, a z kolei p. premier odbył konferencję z kierownikiem ministerstwa skarbu p. Matuszewskim oraz podsekretarzem stanu w MSZ Wysockim.

—o—

Wychrzta popełnił samobójstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 7. (Sin) Dziś o godzinie drugiej popołudniu, w mieszkaniu rodziców przy ul. Złotej 21, popełnił samobójstwo przez wypicie większej ilości kwasu karbolowego, 23-letni Adam Rancman, b. student. Gdy rodzice usiłowali samobójcę ratować, Rancman odepchnął ich i niedługo potem zmarł.

Przyczyną samobójstwa miały być podobno nieporozumienia między Rancmanem a jego ojcem na tle zmiany religji. Młody Rancman wraz z bratem przyjął (przed dwoma laty chrzest).

—o—

Schiele podwyższa jeszcze cła rolnicze

Berlin. 29. 7. PAT. Minister Schiele oświadczył na zebraniu agrarjuszy, że rząd Rzeszy przygotowuje już projekt dalszej podwyżki ceł na produkty rolnicze.

—o—

Rokowania o unję skandynawską

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga 29. 7. W tutejszych kołach politycznych rozeszła się wiadomość iż od dłuższego czasu prowadzone są pomiędzy rządami Danji, Szwecji i Norwegji rokowania w sprawie ustalenia jednolitej linji w sprawach ogólnej polityki. Rokowania zmierzają do utworzenia w najbliższym czasie jednolitego przedstawicielstwa państw skandynawskich zagranicą. Dopiero na dalszym planie jest sprawa utworzenia jednolitego państwa skandynawskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Bukareszt. 29. 7. ŻAT. W miasteczku Belt wybuchł pożar. Straty są znaczne, szczegółów brak.

• • •

Wiedeń. 29. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Dublany szalał tam wczoraj gwałtowny orkan, który wyrządził wiele szkód. — Orkan przerwał w wielu miejscach sieć telegraficzną i telefoniczną.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

AMBASADOR U. S. A. W KRAKOWIE

Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willys. Ambasador Willys zwiedzi w ciągu dnia dzisiejszego zabytki miasta.

Krakowska giełda zbożowa

Giełda zbożowa z dnia 29 bm. Pszenica dwor. nowa biała 34,50—35.50, targ. 33.50—34.50, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 78—79, grysikowa 76—77, 45proc. 73—74, 65 proc. 68—69. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29 7 1930 **Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 5-proc Prem Poż dolarowa 60.

Zebranie giełdowe cechowało ogólną niechęć do **wierania** transakcyj. Zaofiarowanie towaru silniejsze przy braku kupujących Ruch panował **ospały. Tendencja na ogół słabsza.** W drobnych **pozycjach** robiono jedynie z papierów procento**wych 5-proc.** Prem Poż. dolarową po kursie u**stalonym.**

Na pogiełdziu sytuacja podobna Płacono Ce**gielskiego** 46 w minimalych ilościach..

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych **i międzybankowych** tendencja spokojna. Podaż do**stateczna** przy małem zapotrzebowaniu. W Kra**kowie** dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki banko**wo 8.90** i jedna czw do 8.91 i jedna czw. Warsza**wa dol.** 8.87 i pół do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90 **—8.91**. Lwów dol. 8.87 i trzy czw. do 8.89, czeki **8.90 i jedna** czw do 8.9' i jedna czw. Katowice **dol.** 8.88—8.89, cjeki 8.90 i pół do 8.91 i pół No**towanie** dzienne Banku Polskiego nie uległo **zmianie**.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 7. PAT Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 110, Bank Polski 106 i pół, 161, Cegielski 47, Ostrowiec ser. B 57, 59. Parowozy I i II em. 21 i pół, 22, Starachowice 15 **Pożyczki:** 5-proc. dolarowa 60, 59 i pół, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 8-proc. L. Z Banku Gosp Kraj. 94.

Dewizy: Gdańsk 173.52, 173.95, 173.09. Londyn 43.39, 43.50, 53.28, Nowy Jork 8.898, 8.918. 8.878, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.41 i jedna czw., 26.47 i pół, 26.35, Nowy Jork kabel 8.91, 8.93, 8.89, Szwajcarja 173.17, 173.60, 172.74, Wiedeń 125.96, 125.27, 125.65, Włochy 26.69, 26.81, 26.57, Berlin 212.91.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 29 7 PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 168.63—169.13, Budapeszt 123.87—124.17, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.21 i siedem ósmych, Londyn 34.38 i jedna czw do 34.48 i jedna czw., Nowy Jork 705.85—708.35, Paryż 27.74—27.84, Praga 20.91 i jedna czw. do 20.99 i jedna czw., Warszawa 79.17—79.45, Zurych 137.16—137.66, Amerykańskie 703.80—707.80. Niemieckie 168.38—168.98, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.12—37.28, Szwajacarskie 137.25—138.05, Czeskie 20.90 i pół do 21.02 i pół, Węgierskie 123.73—124.13.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.76, Renta koronowa 1.76, Losy Tureckie 18.50, Zieleniewski 33, Karpaty 3.01, Galicja 20.90

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 7 PAT Paryż 20.24 i pół, Londyn 2.05 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.14.45, Belgja 72. Włochy 26.96, Berlin 122.95, Wiedeń 72 i trzy czw., Prawa 15.25 i pół, Warszawa 57.78, Budapeszt 90.18, Bukareszt 3.06 i jedna czw.

Wieści z Rumunji

Bukareszt 29. 7. ŻAT W masteczku Lipkan na Bukowinie młodzież żydowska zorganizowała samoobronę. Delegacja gminy żydowskiej zwróciła się do władz z prośbą o pomoc wojskową. Szef policji przyobiecał powstrzymać marsz cuzystów, lecz domagał się rozwiązania samoobrony żydowskiej, aby uniknąć ewentualnej prowokacji.

Bukareszt 29. 7. ŻAT. Szef figuranzy rumuńskiej, Wiktor Kaderu wrócił ostatnio z inspekcji po Bukowinie i udzielił wywiadu przedstawicielowi ŻATnej oświadczając: Sytuacja Żydów na Bukowinie jest poważna. Podczas przejazdu w miasteczkach żydowskich wydałem zarządzenia, aby nie dopuścić do ekscesów. Przyczyny rozruchów antysemickich są głębsze. Pochodzą one z rozpaczliwej sytuacji chłopstwa, ponieważ produkty sowieckie rugują eksport rumuński. Jedynie kredyty zagraniczne mogą uratować sytuację.

Bukareszt 29. 7. ŻAT. Dziś doręczono akt oskarżenia szefowi gabinetu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tocleanu, który czynnie popierał antysemitów. Proces przeciwko niemu odbędzie się za kilka dni.

Bukareszt 29. 7. ŻAT. Wczoraj król Karol przyjął na audjencji generalnego sekretarza min. spraw wewnętrznych Kaderę, który oświadczył królowi, że odpowiedzialność za ekscesy ponosi żelazna gwardja. Przyczynia się to do zanarchizowania kraju i może spowodować wzrost wpływów komunistycznych. Wobec tego należy stosować najostrzejsze środki represyjne, nie wahając się przed aresztowaniem wybitnych przywódców antysemickich.

Bukareszt 29. 7. ŻAT. Dziś odbyć się ma pogrzeb zamordowanego Szaloma Landaua. Wydano zarządzenia, by przebieg pogrzebu był spokojny.

Proces Tuki przed Sądem Najwyższym

Praga 29. 7. PAT. Wczoraj rozpoczęła się przed trzecią instancją tj. najwyższym sądem w Brnie rozprawa w sprawie b. posła Tuki. Jak wiadomo dr Tuka skazany został przez I-szą instancję na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. Druga instancja wyrok powyższy zatwierdziła z małemi formalnemi zmianami. Oczekuje się, że rozprawa w trzeciej instancji potrwa około 5ciu dni.

Nowa rewolucja w Afganistanie

Kabul 29. 7. PAT. Havas. W Kohistanie *wybuchło nowe powstanie*. Powstańcy zaatakowali letnią rezydencję króla Afganistanu z zamiarem wzięcia króla do niewoli i uprowadzenia go, co jednak nie udało się. Po tym nieudanym ataku oddziały powstańcze ruszyły na Kabul i znajdują się obecnie w odległości 20 klm. od stolicy państwa. Na obszarach, objętych powstaniem szerzy się epidemja cholery. Wśród ludności panuje panika.

Echa rozruchów egipskich w Izbie gmin

Londyn 29. 7. PAT. W Izbie Gmin podsekretarz stanu Spraw Zagranicznych oświadczył, że podczas ostatnich rozruchów w Egipcie od dnia 15 lipca zranionych zostało 279 policjantów, pozatem zaś 26 osób zostało zabitych i 204 odniosło rany. Następnie mówca oświadczył, że jego zdaniem, lokalne władze cywilne i wojskowe udzieliły cudzoziemcom dostatecznej ochrony, wobec czego interwencja wojsk angielskich była niepotrzebna. Rząd wielkobrytański uważał za stosowne zawiadomić kierowników obu stronnictw egipskich, obecnie znajdujących się w konflikcie pomiędzy sobą, że czyni ich odpowiedzialnymi za ewentualne konsewencje dalszych wypadków.

Wiadomości o wyborach — przedwczesne

Warsawa 29. 7. Sin. Z powodu ukazania się różnych pogłosek o bliskich wyborach dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że wiadomości te są przedwczesne. Jedynie tylko komisarze rządu otrzymali szczególne polecenia zbadania gruntu wśród sfer gospodarczych w sprawie ich **stosunku do ewentualnych wyborów. Sprawa samych wyborów zostanie dopiero zdecydowana po powrocie marsz. Piłsudskiego do Warszawy.**

„Dementi" poselstwa rumuńskiego

Warszawa 29. 7. (Sin.) **Wydział prasowy** poselstwa rumuńskiego w Warszawie **zaprzecza** jakoby zamach na Angelescu **nosił charakter** antysemicki i jednocześnie **stwierdzo, że** niema większej akcji antysemickiej w **Rumunji**, gdyż naród rumuński jest spokojny **dobry i tolerancyjny**. Komunikat ten należy **zaopatrzyć** w pewne zastrzeżenia gdyż i **poselstwo rumuńskie** w Warszawie nie jest wolne od **tendencyj** antysemickich szczególnie przy **wydawaniu** wiz.

MAKKABI—CRACOVIA 7:0 (3:0)

Pierwsza rozgrywka mistrzowska waterpolowa zakończyła się gładkiem zwycięstwem biało niebieskich, którzy w obydwu częściach przeważali pod każdym względem mimo osłabionego składu (3 rezerwowych). Bramki strzelili: Ritterman i Goldstein. Cracovia zdobyła gola honorowego z rzutu karnego . Sędziował bardzo dobrze i zupełnie obiektywnie p. Ritterman.

We czwartek mecz rewanżowy Makkabi—Cracovia. Poprzedzi mistrzowska rozgrywka między Wisłą a Makkabi 2.

Na szerokim świecie

KONGRES „CIAMAC'U"

W paryskiej Sorbonie obradował onegdaj szósty kongres międzynarodowej Ligi inwalidów i uczestników wojny („Ciamac"). W kongresie brali udział przedstawiciele 10ciu narodów. Delegatów kongresu przyjmował m. in. premjer Tardieu. W obradach brał też udział przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy i Ligi Narodów, francuski przedstawiciel w Lidze Narodów, Cassin, znany pacyfista Mark Sangnier i francuski minister Champetier, który w końcowem przemówieniu rozpatrzył w dłuższem wywodzie francuską tezę „bezpieczeństwo — sądy rozjemcze — rozbrojenie".

DZIELNICE BERLINA POD WODĄ.

Wskutek długotrwałych deszczów, jakie nawiedziły ostatnio w silnym stopniu również Niemcy, liczne dzielnice berlińskie stanęły pod wodą Berlińska straż pożarna interwenjować musiała w 80 wypadkach; w wielu miejscach piwnice zalane zostały wodą. Szczególnie ucierpiała kolonja ogrodnicza przy Residenzstrasse w Reinickendorf, gdzie inwentarz żywy znalazł śmierć w nurtach żywiołu. Ściany i sufity niektórych domów zarysowały się poważnie. I w innych prowincjach niemieckich długotrwałe deszcze wyrządziły znaczne szkody. Panują przytem silne wiatry, a temperatura opada do około 13 stopni nad zero. W górach spada termometr o wiele niżej, przyczem niejednokrotnie pada nawet gęsty śnieg. Dość powiedzieć, że np. w Engadynie Wyżnim w Szwajcarji (w Davos. St. Moritz), powłoka śnieżna wynosiła ostatnio 3 centymetry, a temperatura w górach utrzymywała się na 6 ctn. stopniach poniżej zera. W południowej Szwajcarji i na Riwjerze temperatura osiąga wprawdzie plus 20 stopni Celsiusza, ale i tam daje się we znaki silna skłonność do burz. wiatrów i większych opadów atmosferycznych

CZŁOWIEK O ZESZYTEM SERCU.

Z Grazu: piszą: W tutejszej klinice przeprowadzono onegdaj niezwykle rzadką operację: dokonano zeszycia serca, po wyjęciu kuli rewolwerowej. Kiedy mianowicie niejaki Johan Konrad, liczący lat 27, w zamiarze samobójczym strzelił do siebie w okolicę serca i dziwnym zbiegiem okoliczności mimo to został przy życiu, postanowiono przeprowadzić na nim wspomniany zabieg. Kulę rewolwerową usunięto, a przestrzelone serce i worek sercowy zeszyto, przyczem ubytek krwi pacjenta zrekompensowano natychmiastową transfuzją. Konrad operację przetrzymał i wedle informacyj lekarzy uda się go przetrzymać przy życiu.

ZABÓJSTWO Z LITOŚCI

76-letni farmer z miejscowości Walton Andrew Beers, w stanie New York, zamordował swoją 27-letnią córkę upośledzoną umysłowo, poczem oddał się w ręce policji. Beers morderstwa tego dopuścił się z litości Był zawsze najczulszym ojcem i ze szczególną troskliwością opiekował się nieszczęśliwą swoją córką. Niedawno umarła mu żona, a stary przeczuwając swą bliską śmierć. martwił się nieustannie myślą, iż po jego zgonie chora umysłowo dziewczyna pójdzie na poniewierkę Beersa aresztowano i sądzony on będzie za morderstwo Jednakowoż opinja publiczna odnosi się doń z jednomyślnem współczuciem i nie ulega wątpliwości, że przysięgli okażą się pobłażliwi

Wolne posady

POSZUKUJĘ od zaraz rutynowanej, inteligentnej panny do 2—ch chłopczyków 7—letnich z niebraiskiem. Zgłoszenia z podaniem warunków i fotografją pod: Pyttlik Nast., Królewska Huta. Wolności 38. 1097g

POSZUKUJĘ chłopca porządnego na inkasenta. Zgłoszenia od zaraz: Jakób Landau, ul. Dietlowska 44. 1095g

Posad poszukują

STENOTYPISTKA polsko—niemiecka z praktyką biurową— poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pracowita" do Admin. „N. Dziennika". 1110g

PANNA obznajomiona z czynnościami biurowemi pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady za niskiem wynagrodzeniem (soboty wolne). Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Poszukująca". 1099g

MŁODE, pracowite, uczciwe, bezdzietne małżeństwo poszukuje posady stróżowskiej. Najlepsze referencje. — Jan Celej, Kraków, ul. Grzegórzecka 13. 1093bp

Różne

POSZUKUJĘ 3—4.000 dolarów na II. hipotekę nowego, dużego domu w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Hipoteka II."

G. H.: Dlaczego Pani dotąd mi nie odpisuje? — „Niecodzienność", Mała wa. 1098g

WYKWINTNE wody kolońskie i perfumy „Molpasa" poleca: Löbel Urbach Krakowska 7.



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Lx. 14c-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lokale

POSZUKUJĘ od 1 listopada do 15 kwietnia 1931 2 pokoje umeblowane z kuchnią, w okolicy ul. Gertrudy, Brzozowej. — Zgłoszenia przyjmuje Róża Vogel, Krynica. 2484er

OBSZERNY lokal przemysłowy do wynajęcia: Jasna 8. 1100g

MIESZKANIE [illegible] dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia: Taubman, Bocheńska 8. 889g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 2284g

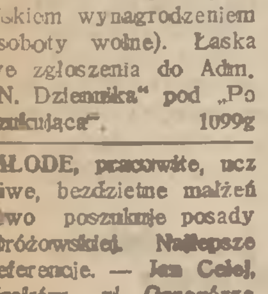
Sprzedaż



Może Pan cały Kraków obejść! Nigdzie Pan tak korzystnie i na tak dogodnych warunkach maszyny do pisania nie zakupi jak w firmie:

Max Löwenstein, Kraków ul. Zwierzyniecka 8, II. p.

Uwaga na adres!



Do Sałaty Bryndzy Majonezów

najodpowiedniejsza

oliwa nicejska Auguste Gal

Do nabycia w handlach towarów spożywczych i delikatesów. Uważać na ten napis:

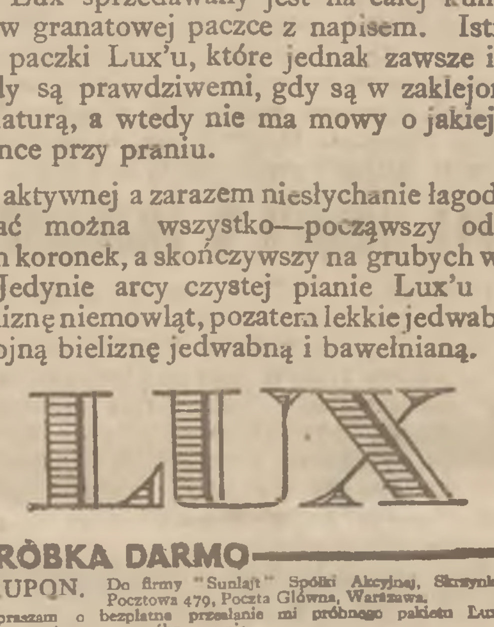
Auguste Gal, Nice.

Hurtownia sprzedaż przez reprez. 2812er

IGNACY SPIRA, Kraków, Poselska 22.

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzionnicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk, oddział 87.



Reklama dźwignią handlu!

Hallo! Tu mówi **„PERFUMERJA"**

Kraków, Krakowska 7. (w sieni I). hurtowny skład mydeł i perfum

Przed wyjazdem na letnisko może każdy po bajecznie niskiej cenie zaopatrzyć się u nas w artykuły kosmetyczne wszelkiego rodzaju **Uwaga!** Przy każdem zakupnie dodaje się **bezpłatnie** przedmioty kosmetyczne. 2216

Wystrzegać się naśladownictw



FIRANKI

i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo **NAJTANIEJ** w Krakowskiej Fabryce Firanek

MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana